Nr. 10. Piątek, 13 Stycznia 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ulica Karmelicka l. 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4·80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5·30
miesięcznie z dostawą do domu	5·30		

Za granicą 7·00 Zł.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 35 m/m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 70 m/m.) nadesłane i nekrologi 40 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona ogłoszeniowa 400 Zł.
Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.
P. K. O. 141.690.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 12 stycznia 1928.

P. Wojewoda lwowski na zasadzie artykułu 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej Dz. U. R. P. Nr. 21, poz. 164 ex 1922, zwolnił ze służby przy władzach administracji ogólnej Województwa lwowskiego urzędniczkę III. kategorji XI. st. sł. Julję Michalinę Sigmundównę z dniem 31 stycznia 1928.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Szkodliwy argument.

W trakcie dyskusji przedwyborczej i propagandy na rzecz poszczególnych list i haseł ze strony jednego z pism lwowskich, reprezentującego światopogląd nacjonalistyczny, padł argument, że „wybory obecne we Wschodniej Małopolsce będą miały dlatego olbrzymie znaczenie, że będą posiadały charakter plebiscytu". Trudno — trzeba to powiedzieć — o rzucenie argumentu mniej przemyślanego i bardziej szkodliwego z państwowego punktu widzenia. Intencji dobrych autora i pisma nie chcemy poddawać w wątpliwość; chodziło im teoretycznie o solidarność stronnictw polskich na tym terenie, w praktyce zaś o przysporzenie głosów swojej liście partyjnej, przy pomocy efektownego hasła. Na tem jednak podłożu zrodziła się formuła, dogodna jedynie dla najbardziej skrajnych emigrantów ukraińskich, próbujących, bezskutecznie choć uporczywie, snuć dalej nić swojej polityki poza granicami Państwa Polskiego. Stan rzeczy prawny i faktyczny rozwiewa tego rodzaju konstrukcje, czyni je z góry bezprzedmiotowemi, w imię jednak podniesienia poziomu dyskusji przedwyborczej i oczyszczenia jej z elementów błędnych i nieodpowiadających stanowi rzeczy i celowości politycznej, warto się na chwilę przy kwestji tej zatrzymać.

Od wyborów r. 1922 sytuacja w dziedzinie faktów i nastrojów bardzo się zmieniła. W r. 1922 Ukraińcy radykalnie nacjonalistyczni rzucili hasło bojkotu wyborów; miało to być coś w rodzaju prawnopaństwowego protestu. Dziś biorą czynny udział w akcji wyborczej w ramach ustaw i uprawnień, określonych przez Konstytucję i prawa polskie. Akt wyborczy jest funkcją państwową, jest środkiem dla przetworzenia danej rzeczywistości państwowej w myśl swoich programów i ideałów, mieszczących się w ramach danej państwowości. Wzięcie udziału w wyborach jest faktycznem, o ile o nastroje chodzi — bo fakty istnieją już od dawna — podporządkowaniem się państwowości, jest realnem, dobrowolnem związaniem swoich losów i dążeń z nią.

Dążenia antypaństwowe, separatyzm zwykły sobie szukać dróg innych, skrytych lub gwałtownych. Walczy się z niemi nie kartką wyborczą, nie wysuwaniem haseł dogodnych może z partyjnego punktu widzenia, lecz akcją władz, które na mocy ustaw występują przeciw czynnikom probującym narazić na szwank jednolitość Państwa.

Problem granic Państwa Polskiego dawno już został uregulowany. Ludność Państwa, bez względu na narodowość swą, urządza byt swój w ramach tego Państwa i jego ustaw. Wybory są sposobnością, przy której wysuwa swoje postulaty i formułuje swoje życzenia. Podsuwać im jakiekolwiek inne znaczenie, gdyby było skuteczne, — czego nie mamy najmniejszego powodu obawiać się — byłoby zbrodnią z państwowego punktu widzenia. W dzisiejszych warunkach, jest — mówiąc grzecznie — dowodem lekkomyślności i braku orjentacji politycznej.

Argument o „plebiscycie", dawno już do kosza złożony, dziś na chwilę niepoważnie stamtąd wydobyty, należy rzucić z powrotem i definitywnie tam, gdzie jest jego miejsce — między rupiecie.

Dalsze głosy o mowie Min. Zaleskiego.

„Vossische Zeitung" zamieszcza na naczelnem miejscu artykuł pióra von Oertzena p. t. „Mowa pokojowa Ministra Zaleskiego". Wartość mowy Ministra Zaleskiego, pisze autor, leży przedewszystkiem w tem, że zawiera ona kilka stwierdzeń, które nawet po skreśleniu wszystkich formuł konwencjonalno-retorycznych w obecnej chwili wywrzeć muszą niezwykle dodatnie wrażenie. Poza tem jednak mowa Ministra Zaleskiego, wygłoszona w chwili, kiedy w Polsce wre gwałtowna kampanja przedwyborcza, jest niebywale interesującym symptomem rzucającym światło na to, czego oczekiwać można przy wyborach, jak nie mniej na to, czego sam Rząd Marszałka Piłsudskiego oczekuje. Minister Zaleski, mówiąc o stosunkach polsko-niemieckich, ze szczególnym naciskiem podkreślił fakt pozytywnej zmiany, jaka się dokonała w ciągu ostatniego roku w niemieckiej opinji publicznej wobec Polski. Twierdzenie to jest bezsprzecznie słuszne, o ile się wykluczy całą prawie prawicę niemiecką. Ten zwrot na lepsze, jaki dokonał się w atmosferze niemieckiej, nie pozostał bez wrażenia w kołach warszawskich. Świadczy to o mądrości politycznej polskiego Ministra spraw zagranicznych, że uważał za wskazane wyrazić życzenie w kierunku dalszego oświecenia niemieckiej opinji publicznej, jak nie mniej, że zignorował ze swej strony te głosy niemieckie, które dziś podobnie jak i dawniej w drodze pośredniej lub bezpośredniej czynią trudności porozumieniu polsko-niemieckiemu. Autor wskazuje, że dziwne wrażenie wywołało oświadczenie półurzędowej „Deutsche Diplomatisch-Politische Korrespondenz", dla której mowa Ministra Zaleskiego jest wprawdzie zjawiskiem pocieszającem, mimo to nie zmienia faktu, że Polska ponosić ma wyłączną winę za to, iż stanowisko niemieckiej opinji publicznej daje jeszcze podstawę do wyrażenia życzeń przez Ministra Zaleskiego. Wysuwanie tego rodzaju głosów w obecnej chwili nie świadczy, jak zaznacza autor, ani o zręczności, ani też o takcie, starowi ono natomiast dowód, że życzenia polskie były aż nadto uzasadnione. Jeśli mimo to Minister Zaleski w mowie swojej zajął stanowisko wyraźnie optymistyczne w stosunku do widoków porozumienia polsko-niemieckiego, należy fakt ten powitać z wielkim entuzjazmem. Autor wskazuje wreszcie, że dziś jeszcze nie można wprawdzie przewidzieć, w jakim stopniu mowa Ministra Zaleskiego wywrze wpływ przy rozpoczynających się w dniach najbliższych rokowaniach handlowych polsko-niemieckich, pewnem jest jednak, że jeżeli mogłaby być jakaś odpowiedź Niemiec na uprzejmą akcję ze strony Polski, to byłoby to połączone z wielką korzyścią dla przebiegu rokowań polsko-niemieckich.

Prawicowa „Börsenzeitung" oświadcza, że mowa Ministra Zaleskiego jest oświadczeniem mądrem i świadomem celu. Minister Zaleski wie, co się dzieje w Niemczech. Powstanie rządu lewicowego w Gdańsku rzuca charakterystyczne światło na stosunki wewnętrzno-polityczne w Niemczech. Pochwała z ust polskich jest wodą na młyn socjalistów gdańskich, pragnących uregulować stosunki polsko-gdańskie w drodze ustępstw na rzecz Polski. Dziennik twierdzi, że jest to głównym celem polityki Ministra Zaleskiego, który zwracając się ze słowami przyjaźni w stronę Niemiec, w ten sposób pragnie poprzeć akcję socjalistów niemieckich, licząc na ich życzliwość po dojściu do władzy.

„Der Tag" oświadcza, że bez przeprowadzenia rozmów w sprawie rewizji granicy polsko-niemieckiej, nie może być mowy o dobrem ukształtowaniu się stosunków polsko-niemieckich. Równocześnie „Berl. Börsenkurier" zaznacza, że mowa Ministra Zaleskiego spotkała się w różnych krajach z umiarkowanie przyjaznem przyjęciem, które odpowiada tonowi tego rozsądnego oświadczenia.

*

Sow. organ urzędowy „Izwiestia" nazywa expose Min. Zaleskiego przemówieniem wigilijnem. Dziennik zaznacza, że optymizm polskiego Ministra w sprawie stosunków polsko-litewskich jest nieuzasadniony wobec niejednokrotnych oświadczeń Waldemarasa

---

JERZY BERNANOS. 45)

Pod słońcem szatana.

Autoryzowany przekład Aleksandra Wata.

— Dostałeś pocałunek przyjaciela — powiedział ze spokojem koniarz, przykładając mu grzbiet dłoni do warg. — Wypełniłem cię sobą, cyborjum Jezusa Chrystusa, drogi głuptasie! Nie bój się tej bagatelki: całowałem wielu innych, wielu innych. Czy chcesz wiedzieć? Całuję was wszystkich, czuwających i śpiących, martwych i żywych. Oto jest prawda. Moja rozkosz to być z wami, małe człowiekobogi, dziwne, dziwne, tak dziwne stworzenia!! Szczerze mówiąc, rzadko kiedy was odstępuję. Nosicie mnie w waszych ponurych ciałach, nosicie mnie, którego istotą jest światło, w potrójnej jamie waszych wnętrzności, nosicie mnie Lucyfera... Liczę was. Nie ujdzie mi żaden. Poznaję po zapachu każdą owieczkę mej małej trzodki.

Opuszcza ręce, któremi obejmował ks. Donissana i cofa się lekko, jakby chcąc mu zostawić dość miejsca do upadku. Oblicze świętego z Lumbres jest blade i stężałe jak twarz trupa. Niewymowne cierpienie bije z tych ust, uniesionych w kącikach w bolesnym grymasie, zakrawającym na uśmiech straszliwy, z mocno ściągniętych powiek, z przekrzywienia wszystkich rysów. Lecz mimo to nie odrazu tylko i lekko osunął się na bok. Osiadł na pole płaszcza, posępnie znieruchomiały.

Obrzuciwszy go spojrzeniem z podełba, natychmiast zwróconem w inną stronę, dziwny towarzysz wykonał ledwo uchwytny gest zdziwienia. Następnie odsapnął, wyjął z kieszeni dużą chustkę i najprościej w świecie przetarł nią szyję i policzki.

— Żarty na bok, panie księże — rzekł. — Noc u schyłku jest mocno świeża o tej przeklętej porze roku!

— Uderzył go po koleżeńsku w plecy, tak jak się podbija dla zabawy przedmiot, będący w niestałej równowadze, albo jak dzieci poszturkują bałwana ze śniegu, który wnet rozpada się wśród wrzasków. Natomiast wikary z Campagne nie zachwiał się — bynajmniej — otworzył zwolna oczy. I żaden rys jego twarzy nie drgnął, gdy z pomiędzy rzęsów poczęło wyciekać czarne i nieruchome spojrzenie.

— Księże! Panie księże! Holla! Księże! — zawołał handlarz koni mocnym głosem. — Nikniesz mi w oczach, przyjacielu! Zimnyś już...

Hejże!

Ścisnął obie jego dłonie w swej jednej szerokiej, drugą uderzając po nich wielokrotnie.

— Podnieśże się, do pioruna! Proszę stanąć na nogach, do ciężkiego licha! Można sobie krew odmrozić w żyłach, na honor!

Wsunął palce pod sutannę i zbadał serce. Zaczem po szeregu szybszych, rzec można migawkowych ruchów, dotknął jego czoła, oczu, ust. Następnie uścisnął jego dłonie w swoich i począł je ogrzewać oddechem. Każdy jego ruch świadczył o pośpiechu nieco gorączkowym, jak pośpiech robotnika, który dokańczając misternej roboty obawia się, czy aby nie zaskoczy go zmierzch, lub przeszkodzi czyjaś niefortunna wizyta. W końcu, kładąc naraz z powrotem ręce na własnej piersi, zatrząsł się w dreszczu, jakgdyby się był pogrążył w głęboką i zamarzłą toń; lecz po chwili zerwał się gwałtownie na nogi.

— Jestem wytrzymały na zimno — odezwał się. — Jestem zdumiewająco wytrzymały na zimno i gorąco. Lecz dziwi mnie, że ksiądz wciąż jeszcze sterczy nieruchomo na kopcu. Ksiądz robi wrażenie umarłego, słowo daję. Po prawdzie zdawałoby się bardzo, mój drogi przyjacielu... Co do mnie, muszę wyznać, że mi zimno... Zimno mi jest zawsze... To są rzeczy, do których niechętnie się przyznaję... A jednak tak jest... Jestem zimnem. Istotą mego światła jest niezrośny chłód... Ale dajmy temu pokój... Widzi ksiądz przed sobą biednego człeczynę z zaletami i przywarami jego stanu, faktor szłapaków normandzkich i bretońskich... rostrucharz, jak to oni tu zowią... Dość tego chwilowo!

Niech ksiądz widzi we mnie tylko przyjaciela, towarzysza tej nocy bezksiężycowej, dobrego kompana... Nie upieraj się! — Nie spodziewaj się dowiedzieć czegoś więcej o nieoczekiwanem spotkaniu. Chcę jeno wyświadczyć księdzu przysługę a potem wypaść z waszej pamięci. Lecz ja nie zapomnę księdza, nie. Ręce księdza wyrządziły mi wiele złego... Jakoteż czoło, oczy i usta... Nigdy ich nie zagrzeję ponownie, zmroziły mi szpik w kościach; to bezwątpienia skutek waszych namaszczeń, waszej zatraconej babraniny z olejami święconemi — przeklęte czary. Nie mówmy o tem. Pozwól mi odejść... Mam jeszcze przed sobą długi szmat drogi. Nie jestem zmęczony. Rozstańmy się tutaj. Rozejdźmy się każdy w swoją stronę.

Chodził wokoło, gestykulując z gniewnem ożywieniem, lecz oddalając się conajwyżej o kilka kroków. Albowiem ks. Donissan ścigał go mrocznem okiem. Wargi jego nie poruszały się jeszcze na zmartwiałem obliczu.

Oblicze to wyrażało od tej chwili nie tyle trwogę, ile ciekawość bezgraniczną. Możnaby powiedzieć nienawiść, atoli nienawiść rozpala płomień w ludzkiem oku. Albo zgrozę, lecz zgroza jest bierna, żaden krzyk zaś przestrachu czy obrzydzenia nie rozdarł tych szczęk, zaciśniętych z wściekłą determinacją. Ale i czcza chciwość umysłu nie odznacza się tak władczą dostojnością. Pokorny jeszcze, mimo zwycięstwa, z każdą chwilą niezawodniejszego i pełniejszego, wikary z Campagne ani wątpi, że przewaga nad takim przeciwnikiem jest zawsze niepewna, znikoma, krótkotrwała. Bo i cóż z tego, że przez chwilę widzi u nóg swych nieprzyjaciela, zdanego na łaskę i niełaskę? Wszak ma przed sobą zagładcę dusz, z którego wydrzeć należy jego sekret.

Naraz dziwny piechur przystanął, jak byk skrępowany, który szarpiąc się zaplątał się w niewidzialnych węzłach. Głos jego przed chwilą nastawiony na najwyższy ton, odzyskał zwykłe brzmienie i z niejaką prostotą wypowiedział słowa następujące:

— Zostaw mnie. Skończona twoja próba. Nie wiedziałem, żeś tak silny. Zobaczymy się bezwątpienia później. Zresztą, jeśli chcesz, nie zobaczymy się już nigdy. Od chwili nie mam nad tobą żadnej władzy.

(C. d. n.)

w kwestji Wilna, już po ostatnich naradach genewskich. Względnie dobre stosunki Polski z Niemcami są zasługą raczej finansistów amerykańskich, dążących do zachowania rynku polskiego dla Niemiec. Co do traktatu o nieagresji ze Związkiem Sowietów, to rząd sowiecki nie mógł się zgodzić, aby zawarcie jego miało być uzależnione od uprzedniego zawarcia podobnych traktatów z państwami bałtyckiemi. Jest rzeczą znamienną, że oficjalny komentarz sowiecki pomija milczeniem sprawę klauzuli arbitrażu, którą szeroko omówił Minister Zaleski.

Jeszcze o p. Waldemarasie.

Przedstawiciel P. A. T. w Kownie odbył z kolei rozmowę z przywódcą stronnictwa socjaldemokratycznego, inżynierem, Stefanem Kairysem.

— Czy pan sądzi — zapytał przedstawiciel P. A. T. — że rokowania, które wskutek rezolucji Rady Ligi muszą być wkrótce rozpoczęte, doprowadzą do pożądanych rezultatów?

— Jak pan już zapewne zauważył — odpowiedział inż. Kairys — cała bez wyjątku opinia litewska domaga się załatwienia sprawy wileńskiej i przyznania Wilna Litwie. To stanowisko jest zasadniczym warunkiem podjęcia stosunków z Polską. My w tej sprawie różnimy się zasadniczo co do taktyki pozostałej litewskiej opinji publicznej. Nie wyrzekamy się i my Wilna, lecz — naszem zdaniem — wobec istniejącego stanu rzeczy, sprawa przynależności Wilna do Litwy lub Polski winna być rozstrzygnięta drogą wypowiedzenia się ludności, zamieszkującej Wileńszczyznę, przyczem wykluczona winna być wszelka presja na ludności. Nie sprzeciwiamy się jednak już dzisiaj nawiązaniu normalnych gospodarczych i kulturalnych stosunków z Polską. Nie będą to wprawdzie stosunki przyjazne, tak długo, póki sprawa Wilna nie znajdzie słusznego rozwiązania. Możnaby je znaleźć również w drodze bezpośredniej, przez wzajemne ustępstwa i rekompensaty. Wówczas dopiero możnaby się spodziewać szczerze przyjaznego ustosunkowania się Litwinów do Polski.

— Tak, czy owak wkrótce dojść musi do zmiany stosunków polsko-litewskich, czy nie uważa więc p. inżynier, że nadszedł czas stosowny do przygotowania opinji publicznej polskiej i litewskiej do tej bliskiej zmiany?

— Przy obecnym dyktatorskim rządzie nie mamy możności wywierania jakiegokolwiek wpływu ani na opinję publiczną, ani na rząd. Jesteśmy prześladowani, a w walce z nami używa się nawet zatrutych strzał oszczerstwa. Sądzę, że znacznie więcej byłoby widoków na pomyślny wynik przyszłych pertraktacji, gdyby u nas panowały normalne stosunki parlamentarne. Przy dzisiejszym rządzie, który mówi: „Litwa z Wilnem, albo raczej żadna Litwa", wiele w tym względzie oczekiwać nie należy. Trudno się spodziewać, by szef obecnego rządu wywrócił nagle koziołka i pod wpływem czynników międzynarodowych poszedł na porozumienie z Polską. Spotęgowałoby to i tak powszechne niezadowolenie z tego rządu i uniemożliwiłoby jego rządzenie.

*

„Journal de Geneve" w obszernym artykule wstępnym omawia szczegółowo bezpodstawność pretensji Litwy do Wilna, zbijając w ostrych i kategorycznych słowach tezę Waldemarasa, jakoby ostatnia rezolucja Rady Ligi miała w czemkolwiek naruszać lub uchylać decyzję Konferencji Ambasadorów, przyznającą Wilno Polsce. Dziennik podkreśla absolutne odosobnienie Waldemarasa na gruncie Rady oraz opuszczenie go nawet przez Niemcy i Rosję i stwierdza, że minimalny sukces litewski, polegający na tem, iż do tekstu decyzji Rady w sprawie polsko-litewskiej dodano kilka słów, podyktowanych chęcią umożliwienia Waldemarasowi powrotu do Kowna, uderzył mu do głowy, powodując zupełnie fałszywą interpretację decyzji Rady. Waldemaras wie doskonale, że ani Polska, ani Liga Narodów, nie uznały w Genewie słuszności pretensji Litwy do Wilna. Jeżeli Waldemaras twierdzi co innego, kompromituje się w opinji świata. Są rzeczy wzbronione przez kodeks honorowy. Waldemaras naraża się na to, że przy okazji przyszłych narad, może nie być traktowany jako gentleman. Dziwne jego pretensje mogą uniemożliwić prowadzenie rokowań z Polską, która dla przyjemności Litwy nie może odgrodzić Wilna od Warszawy granicą celną. W takim razie wejdzie w grę procedura pośrednictwa Ligi. Byłoby dziwnem, gdyby 14 państwom, reprezentowanym w Radzie Ligi, nie udało się doprowadzić Litwy do porządku.

W końcu dziennik jeszcze raz z naciskiem podkreśla, że kwestja Wilna jest ostatecznie uregulowana.

*

„Lidove Noviny" omawiają kwestję polsko-litewską i dochodzą do wniosku, że poza uściśnięciem rąk między Marszałkiem Piłsudskim i Waldemarasem, trudno czegoś więcej oczekiwać w rozwoju stosunków polsko-litewskich. Waldemaras w Genewie robił wrażenie człowieka umiarkowanego, jednakże po powrocie do Kowna, momentalnie postarał się o pokazanie właściwego oblicza i o wręcz przeciwny polskiemu, punkt widzenia w tłumaczeniu decyzji genewskiej, wobec czego porozumienie polsko-litewskie nie może dojść do skutku na podstawie wskazówek Rady Ligi. Kiedy Polska zasadniczo zgadza się z oficjalnemi poglądami Rady Ligi, Litwa stale wysuwa rozstrzygniętą przez Radę Amabasadorów kwestję wileńską, jako otwartą a zarazem jako pierwszorzędną i zasadniczą dla rozwiązania spornej kwestji. Przy takich okolicznościach wykluczone jest — zdaniem pisma — nietylko prowadzenie, ale wogóle rozpoczęcie rozmów polsko-litewskich.

Eksport polskiego drzewa.

Sprawdzić należy, że rola Polski, jako eksportera na europejskim rynku drzewnym staje się coraz poważniejszą. W szeregu też eksporterów na europejski rynek Polska stoi na drugiem miejscu, co uwidacznia poniższe zestawienie. Finlandja 5,938'9 tys. ton; Polska 4.970'0 tys. ton, Szwecja 3.844'0 tys. ton, Rumunja 1.110'9 tys. ton, Sowiety 1.049'3 tys. ton i t. d. (dane te dotyczą roku 1926). Polska obejmuje około 23% całkowitego eksportu, dostarczonego na ten rynek przez kraje europejskie. W trzechleciu 1923—1926 eksport całkowity z Polski wzrósł o 182½%, podczas gdy eksport drzewa surowego wzrósł o 183'2%, nawpół obrobionego do 188% i wyrobów drzewnych do 196'3%, co dowodzi, że ustosunkowania się poszczególnych grup wywozu nie zmieniają się i wzrastają w sposób naogół jednolity. Dotychczas udział drzewa nieobrobionego w eksporcie ogólnym był nadmierny. Zawarte ostatnio prowizoryczne porozumienie, w myśl którego Niemcy zgadzają się na importowanie z Polski do 1250 tys. m. sześc. t. j. około 750.000 ton drzewa tartego rocznie, zmieni niezawodnie sytuację eksportową w sposób zasadniczy, a korzystny dla stron obu, gdyż przyczyni się do obniżenia cen na rynku niemieckim. Dzięki tej ugodzie uniknięto również wprowadzenia przez Polskę wysokich ceł wywozowych. W wywozie drzewa surowego decydujące miejsce zajmują Niemcy (w 1926 r. — 66%). Eksport drzewa nawpół obrobionego jest znacznie więcej zróżniczkowany, pod względem swego przeznaczenia, docierając do Anglji (w 1925 r. — 484'0 tys. ton, w 1926 r. — 734'8 tys. ton) do Holandji (73'8 tys. ton i 146'5 tys. ton), do Niemiec (686'7 tys. ton i 469'4).

Poza tem drzewo nawpół obrobione eksportowane jest do Czechosłowacji, Belgji, Francji, Łotwy, Danji, Szwecji, Austrji, Węgier i t. d. Powyższe dane wskazują na znaczne rozbicie eksportu pod względem krajów przeznaczenia, co należy uważać za moment dodatni. Zaznaczyć jednocześnie należy, iż zmniejszenie się eksportu do Niemiec o 2217'3 tys. ton. kompensowane zostało w zupełności przez zdobycie nowych rynków, a nawet uzyskanie nadwyżki eksportu w stosunku do r. 1925 w r. 1926 o 316 tys. ton. Dowodzi to poza tem prężności tego działu produkcji polskiej, wchodzącego w coraz poważniejszym charakterze na poszczególne rynki obce.

Wolność zgromadzeń i ochrona wyborów

w świetle obowiązującego prawa.

W obecnym okresie przedwyborczym niezmiernie ważną rzeczą jest zorjentowanie się, jak normy prawne zabezpieczają wolność zgromadzeń przedwyborczych, a także same przeprowadzenie wyborów.

Sejm ostatni nie ukończył prac nad nowym projektem ustawy o zgromadzeniach, wobec czego obowiązuje obecnie ustawa z dnia 5 sierpnia 1922 r. (Dz. U. Nr. 66, poz. 594, 1922) „w sprawie wolności zgromadzeń przedwyborczych". Ustawa ta jest nader zwięzła, liczy tylko 7 artykułów. W artykule pierwszym proklamowana jest zasada, iż wszelkie zebrania w okresie wyborczym nie wymagają zezwolenia administracyjnego. W dalszych artykułach ustawa dzieli zgromadzenia wyborcze na 2 kategorje: a) odbywane na drogach i placach publicznych, b) w lokalach zamkniętych; te ostatnie nie wymagają absolutnie żadnych formalności, natomiast zgromadzenia pod otwartem niebem winny być zgłoszone u władzy administracyjnej na 24 godziny przed ich rozpoczęciem. Sankcji w razie niezgłoszenia, ustawa nie przewiduje żadnych.

W materji ochrony samych wyborów obowiązuje dekret Naczelnika Państwa „o postanowieniach karnych za przeciwdziałanie wyborom do Sejmu i wykonywaniu obowiązków poselskich" z dnia 8 stycznia 1919 (Dz. Pr. P. P. Nr. 5). Dekret ten, który przetrwał już wybory parlamentarne w r. 1919 i 1922, odznacza się zwięzłością i jasnością. Z pośród 10-ciu artykułów, stanowiących całość dekretu, siedem odnosi się do ochrony czynności wyborczych, trzy zaś dotyczą przeciwdziałania wykonywaniu obowiązków poselskich.

Dekret ustanawia przestępstwa w stosunku chronologicznym do czynności wyborczych, a więc pierwszem przestępstwem karanem więzieniem, jest przeszkodzenie wyborcy zapomocą gwałtu, groźby lub nadużycia władzy w urzeczywistnieniu prawa wolnego wyboru do Sejmu. Na podstawie tego artykułu, karany może być więzieniem pracodawca, który uniemożliwi pracownikowi swemu sprawdzenie, czy został umieszczony w spisie wyborców, dzięki czemu pracownik ten utracił prawo głosowania. Jeśli urzędnik na służbie dopuści się tego przestępstwa, w takim razie, oprócz kary, może być złożony z urzędu. Na równi co do sankcji, traktuje prawodawca (art. 2) przestępstwo podburzania do przeciwdziałania wyborom: chodzi tu o działanie, skierowane do nieokreślonej liczby osób, a więc n. p. o używanie na zgromadzeniu do demolowania lokali komisyj wyborczych i t. p.

Interesującym stanem faktycznym przestępstwa, jest sprzedajność przy głosowaniu. Tutaj grozi kara więzienia za nakłonienie wyborcy, zapomocą poczęstunku, daru, obietnicy korzyści osobistej, lub podstępu do głosowania na rzecz nakłaniającego, lub wskazanej przez niego osoby. Z powyższego wynika, iż zaproszenie kogoś do cukierni dla skaptowania jego głosu jest przestępstwem, przyczem podkreślić należy, iż w myśl dekretu, karze więzienia do roku ulega zarówno nakłaniający do głosowania w opisany wyżej sposób, jak i wyborca zgadzający się za poczęstunek, lub dar. odpowiednio głosować.

Artykuł następny ustanawia karę do 3 lat więzienia za przeszkadzanie czynnościom komisji wyborczych. Tutaj zauważyć wypada, iż członkowie komisji wyborczych w myśl ordynacji, znajdują się w czasie urzędowania, pod ochroną prawa, przysługującego urzędnikom państwowym, czyli praktycznie rzecz biorąc, obraza członka komisji w jej lokalu, karana jest równie surowo, jak obraza urzędnika na służbie. Dekret więc uzupełniająco jak gdyby przewiduje kary za gwałt na osobie członka komisji, groźbę karalną, podstęp lub uszkodzenie lokalu komisji, bądź sztuczne zanieczyszczenie w nim powietrza.

Jeżeli chodzi o ewentualne przestępstwa wyborcy, to dekret karze aresztem wzięcie udziału w wyborach z wiedzą, że się prawa do tego nie posiada. Na równi z powyższem, traktowane jest wielokrotne oddanie głosu przez tego samego wyborcę, lub też głosowanie poza swoim obwodem.

Członkowie komisji wyborczych zagrożeni są karą do 3-ch lat więzienia za nadużycia przy przyjmowaniu lub obliczaniu głosów.

Wreszcie karane jest więzieniem do lat 6-ciu ukrycie, uszkodzenie, sfałszowanie list, protokołów, lub innych dokumentów, dotyczących wyborów. Usiłowanie w tym kierunku jest też karalne. Z brzmienia zaś artykułu 7-go wynika, iż podmiotem przestępstwa, mogą być nietylko członkowie komisji wyborczej, lecz każda osoba postronna, mająca dostęp do pominionych dokumentów.

Tak przedstawiają się w zarysie przepisy prawa, chroniące wolność zgromadzeń i czynności wyborcze.

Liga Narodów i jej organizacja

I.

Rok 1918 obok glorji zwycięstwa państw ententy przyniósł wszelkie smutne następstwa okresu długotrwałej wojny. Zgnębiona, zniszczona, pokryta polem pobojowisk, przesiąkła krwią Europa nanowo podejmować zaczęła pracę pokojową. Miljony poległych, rozbite wsie i miasta, wstrzymana w rozwoju kultura, zniszczone warsztaty pracy — oto rezultat pięcioletniego wzmagania się, starań i dążeń całego świata. Wówczas jako odruch, jako chęć naprawienia tego co się stało, chęć niepowracania nigdy do nałogu od wieków gnębiącego ludzkość, jakim jest wojna, stały się silne prądy pokojowe — zasady pokoju stałego, trwałego, wiecznego.

Jeszcze gdy huk dział i wzmagania potęg świata wszechwładnie trawiły zmęczoną Europę, po tamtej stronie Atlantyku, wielki mąż stanu prezydent St. Zjedn. Woodrow Wilson układał pierwsze projekty nowej organizacji świata, nowych form współżycia państw — projekt Ligi Narodów. Początkowo było dążenie, aby instytucję Ligi Narodów powołać na osobnym zjeździe powszechnym, jak to zresztą głosił w styczniu 1919 r. francuski mąż stanu Leon Bourgeois. Lecz prezydent Wilson chcąc na bardziej trwałych podstawach nową tę instytucję oprzeć wpłynął na koalicję, iż postanowiono pakt Ligi Narodów włączyć do niedługo mających się zawrzeć traktatów pokojowych z państwami centralnemi. Dziś pakt ten stanowi integralną część traktatów zawartych w Wersalu, Trianon, Neuilly i St. Germain.

Na pierwszem plenarnem posiedzeniu konferencji pokojowej utworzono 25 I. 1919 roku komisję do opracowania statutu Ligi, biorąc za podstawę do dyskusji projekt przedłożony komisji przez prezydenta Wilsona. — Komisja składała się z przedstawicieli 5 wielkich mocarstw po dwóch i po jednym przedstawicielu 5-ciu innych państw Belgji, Brazylji, Chin, Portugalji i Serbji. Dnia 6 lutego weszły do komisji prócz tego Grecja, Polska, Rumunja i Czechosłowacja. Konferencja pokojowa po uprzedniem odbyciu konferencji z 13 państwami neutralnemi w dniu 28 kwietnia 1919 roku przyjęła projekt komisji i włączyła go do tekstu traktatu wersalskiego.

Liga Narodów jest to stały związek państw, uregulowany, pierwszy raz w historji związek państw oparty na konstytucji pisanej, której głównym i najbardziej istotnym celem jest zabezpieczenie światu trwałego pokoju. Cele i środki Ligi, jakiemi urzeczywistnić chce swe dążenia, zawarte są w 25 artykułach paktu, który zaraz na wstępie określa ogólne zasady pokoju i bezpieczeństwa. Państwa sygnujące zgadzają się: „Przyjąć pewne zobowiązania nie uciekania się do wojny, utrzymywać jawne stosunki międzynarodowe, oparte na sprawiedliwości i honorze, ściśle zachować przepisy prawa międzynarodowego, uznane odtąd za prawidło postępowania rządów, przestrzegać sprawiedliwości i skrupulatnie szanować we wzajemnych stosunkach między zorganizowanemi narodami wszelkie zobowiązania wynikające z traktatów".

Liga Narodów jako związek państw nie ogranicza ich suwerenności. Wszelka inicjatywa i kierownictwo w Lidze należy do rządów. Bez inicjatywy jednego lub kilku państw nic w Lidze dziać się nie może, stąd Liga jest narzędziem wykonawczem woli państw, woli wyrażonej na wspólnej decyzji. Dla ułatwienia działalności, porządku i większych korzyści Liga posiada własne organy międzynarodowe, przystosowane do międzynarodowych potrzeb.

Członkowie Ligi wg. art. 1 paktu dzielą się na pierwotnych i późniejszych. Pierwotnemi są wszystkie państwa, które były umieszczone w aneksie do paktu, pakt ten podpisały i w okresie dwumiesięcznym od jego opracowania do Ligi przystąpiły. W ten sposób do Ligi przystąpiło 13 państw neutralnych i 31 państw, które brały udział w wojnie europejskiej. Jedynie Stany Ziednoczone mimo, iż pierwsze miejsce w aneksie wyznaczone miały, poza innemi powodami, zgodnie z doktryną Monroe do Ligi akcesu swego nie zgłosiły, mimo, iż prezydent Wilson był duchowym ojcem i twórcą tej instytucji międzynarodowej.

Członkami późniejszemi mogły być te państwa, kolonje czy dominja, rządzące się swobodnie, za których przyjęciem opowie się 2/3 Zgromadzenia i które dadzą rękojmię, przestrzegania zobowiązań międzynarodowych oraz przyjmą ustanowione przez Ligę normy zbrojeń lądowych, morskich i lotniczych. — W ten sposób do Ligi przystąpiła w r. 1920 Albanja, Austrja, Bułgarja, Costa-Rica, Finlandja i Luksemburg, w roku 1921 Estonja, Łotwa i Litwa, w 1922 Węgry, w 1923 Irlandja i Etyopja, w 1924 San Domingo wreszcie po długich debatach w roku 1925 — Niemcy.

Wystąpienie z Ligi wymaga wypowiedzenia dwuletniego i wypełnienia wszystkich zobowiązań wynikających z Paktu. W ten sposób w dn. 1 I. 1927 r. wystąpiła definitywnie z Ligi Costa-Rica.

Obecnie więc Liga liczy 55 członków. Nie należą do niej Stany Ziednoczone, jak wyżej była mowa, Rosja Sowiecka oraz kilka drobniejszych państw.

Henryk Stebelksi.

Z prasy warszawskiej.

„E p o k a" rozprawia się z tak zwaną „zasadniczą" opozycją, którą wciąż jeszcze uprawiają w stosunku do Rządu pewne grupy nieprzejednanych malkontentów. Jest to robota z gruntu antypaństwowa i „zasadę" w robocie tej stanowi jedynie ciasnota i zaciętość, ze stanowiskiem istotnie patrjotycznem nie mająca nic wspólnego.

„Uczciwy człowiek — czytamy w rozumnym artykule Widza — który wie, co się dzieje w Polsce, nie może zaprzeczyć, że w położeniu Państwa nastąpiły znaczne zmiany na lepsze. Uczciwy patrjota musi z tego powodu odczuwać radość. Nie pomniejszy mu jej ta okoliczność, że do naprawy Państwa przyczyniają się ludzie, których zwalczał.

Jeżeli tedy widzimy dzisiaj sporo jednostek wybitnych, nawet grupy całe, które deklarują swoją współpracę z Rządem obecnym, a które dawniej należały do zdecydowanych nieprzyjaciół Marszałka Piłsudskiego, to na tę zmianę wpłynęła dobra wola i uczciwość. Są, oczywiście, działają w każdej sytuacji różne polityczne kameleony, baczący na to tylko, gdzie wiatr wieje, chorągiewki, komedjanci i karjerowicze. Są i tacy. Jak na całym świecie, tak i u nas. Lecz nie sądźmy ani o świecie ani o sobie samych tak niesprawiedliwie, by uważać, że każda zmiana w postępowaniu politycznem dyktowana jest tylko przez mizerne wyrachowanie. Tak źle nie jest.

Wymowa faktów w dziedzinie naprawy naszego Państwa tak jest jaskrawa, tak dla każdego widoczna, że musiała zjednać nowe zastępy obywateli dla tych, którzy im dawniej z różnych względów byli nienawistni. Stąd całkiem naturalne, zrozumiałe fermenty i rozłamy w niektórych stronnictwach: ludzie, których nawołuje się do ustawicznej i „zasadniczej" walki z Rządem, a którzy widzą, że przecież ten Rząd materjalnie i moralnie dźwignął Państwo, tacy ludzie, jeśli uczciwi, jeśli dobrzy patrjoci, jeśli rozumni obywatele, zaczynają wątpić o racjach swej opozycji coute que coute, sprawdzać te racje, konfrontować je z rzeczywistością. I dochodzą do wniosku, że się mylili. A do takiego wniosku doszedłszy, naprawiają swój błąd. Im więcej takich, tem większe rozłamy w tych stronnictwach, które żyją tylko duchem opozycji".

Do objawów opozycji „zasadniczej" należy stała kampanja antirządowa prowadzona niestety przez organ naczelny P. P. S. Stosunek „Robotnika" do kierujących obecnie Polską jest negatywny. W tej chwili poczyna się on skarżyć na „robienie" przez Rząd jakoby wyborów i pisze:

„Możemy udowodnić faktami każde słowo tego artykuliku. Przedstawiciele władz grożą poszczególnym działaczom politycznym i społecznym, obiecują im różne rzeczy, używają i takich „środków", jak zapowiedzi podziału kredytów dla drobnego rolnictwa i t. p. Starostowie organizują zebrania i „sojusze" wyborcze; stanęło przed nami widmo „kandydatur oficjalnych", znienawidzonych we Francji za czasów Napoleona III.

Przewrót majowy dokonany został w imię hasła: „zbyt wiele jest w Polsce nieprawości"... Masy uwierzyły podówczas temu hasłu, uwierzyły z zapałem, bezinteresownie. Czyż to, o czym piszemy, nie jest „nieprawością" straszliwą, zatruwającą sumienie całego pokolenia?"

Na te zarzuty „Robotnika" odpowiedzią jest artykuł wcale nie oddanego bez zastrzeżeń Rządowi obecnemu „K u r j e r a P o l s k i e g o". W artykule pisma tego „Rząd a wybory" czytamy:

„Jak dotąd, ściśle mówiąc, Rząd bezpośredniego udziału w walce wyborczej nie wziął, wpłynął tylko na układ sił w tej walce, poczynił sporo dywersji, wprowadzając na plac boju nowe młode hufce, nie zbyt liczne, ale pełne otuchy wojennej i chęci wojowania, wyprowadził też kilka kohort weteranów, doświadczonych i umiarkowanych w swoim zapale i poczynił dywersje w chwiejących się już hufcach, jedne osłabiając, w inne wprowadzając zamieszanie. Oceniając rzecz ściśle objektywnie z punktu widzenia bezstronnego widza, trudno nie przyznać, że ten udział Rządu w akcji przygotowawczej do boju odbił się już dość wyraźnie.

Sukcesem Rządu najważniejszym i z punktu widzenia narodowego i państwowego bardzo znacznym jest rozbicie bloku mniejszości narodowych.

Najważniejszym problemem rządowej polityki wyborczej są obecnie kresy. Nie chodzi tu bynajmniej o jakieś „robienie wyborów" metodą austrjacko-galicyjską, ale poprostu o zapewnienie żywiołowi polskiemu na kresach odpowiedniej reprezentacji. Da się to naturalnie osiągnąć tylko przez konsolidacje żywiołu polskiego na kresach. Tutaj Rząd ma nie tylko prawo ale i obowiązek pewnej interwencji z punktu widzenia potrzeb Państwa".

Zarówno psotnicy polityczni pragnący mącić wodę jak i uparci doktrynerzy, posiłkują się ciągle wyrazem „demokracja" i schlebiając bezkrytycznym masom wmawiają w nie, iż to oni tylko, domagając się najczystszej wody parlamentaryzmu, zapewnić mogą Narodowi i Państwu pomyślność. Tę grę, nie nową zresztą, wyprowadza na czystą wodę „P o l s k a Z b r o j n a" w znakomitym artykule wstępnym, noszącym nie bez racji tytuł „Nie trzeba kłamać". Nowy redaktor pisma tego p. Ewert nie obwija prawdy w bawełnę i śmiało stawia kropki nad i, rzucając takie oto myśli:

„Nie trzeba kłamać, iż idąc do urn wyborczych idzie się po to, by sprawować rządy. Wybory — to jedynie wyraz zgody na to, by rządził Państwem i nami Ten lub Ow. to stworzenie psychicznego oparcia, na którego podłożu łatwiej będzie Wodzowi sprawować Świętą Pracę Rządzenia".

A zaś wodzowie wielcy i mądrzy, nie kto inny, wiedli zawsze ku chwale i ku pomyślności narody. Nie brak na to historycznych dowodów. Z szeregu zestawionych przez p. Ewerta, przytoczymy tylko niektóre:

„Gdy skłócona Anglja, szarpana bojem partji, znędzniała dziesięcioleciem walk, chyliła się ku upadkowi — stanął na jej czele, naruszył i przeinaczył jej prawa, zwycięski generał — Oliver Cromwell, by stworzyć fundament dzisiejszej władczyni mórz...

Któż z Anglików złorzeczyć będzie pamięci Cromwella?

Gdy kościół rzymski zatracił władztwo dusz, gdy z rządzącego sumieniami i sercami ludów Pana, zeszedł do roli służki doczesności, gdy z wyżyn ducha staczał się w proch ziemi — tradycjom, prawom zwyczajowym, doktrynom ówczesnym, władzy Cesarzy Rzymskich, woli i pojęciom prałatów, przeciwstawił się Grzegorz Siódmy Wielki, by wbrew istniejącemu, mocą swej woli i myśli — woli i myśli niepojmowanej przez współczesnych Mu, przekraczającej ich horyzont — ocalić kościół i katolicyzm, wznieść go na szczyt niebywały.

Któż z chrześcijan nie pochylił czoła przed pamięcią papieża Grzegorza?

Gdy Opatrzność dała upadającej, bezsilnej, zdeptanej Polsce cztery lata wolności, gdy wrogowie jej zajęci byli wojnami z Turcją i Szwecją, gdy dławiące pierś polską kolano zepchnął los — rząd i pełnię władzy wziął w swe ręce Sejm...

W roku 1792 nastąpił drugi rozbiór Polski.

Gdy Francja Dyrektorjatu i Izb Prawodawczych straciła stanowisko w świecie, gdy wrogowie wkraczali w jej granice, a stosunki wewnętrzne stały na poziomie chaosu, gdy rządzące frakcje rozdzierały Francję i niszczyły jej dobytek, rozkradając mienie, marnując siły, zjawił się Cesarz — by wolą swoją i mocą zbudować nową wszechwładną Francję.

Napoleon — zwycięski wódz...

Gdy małe królestwo Sardynji podjęło niebywały trud zbudowania Włoch, — nie ciało prawodawcze, nie Izba Konstytucyjna a Camillo Benzo conte di Cavour dokonał dzieła.

Nie izba pruska, a Otton Bismark von Schönhausen, wbrew jej uchwałom, i wbrew jej woli, przekraczając ramy pisanych ustaw, wykuł miecz Sadowej i Sedanu..."

Wnioski przykładów tych narzucają się same. Nie na rękę są one demagogom, nie ulęknie się ich natomiast nikt, kto swych poglądów politycznych nie opiera na fałszu.

W.

KRONIKA.

Lwów, 12 stycznia.

Czwartek, 12 stycznia. Rz. kat. Arkadjusza m. — Gr. kat. Anysji.

TEATR WIELKI.

Czwartek, 12 bm. „Golem".
Piątek 13 b. m. „Paganini".
Sobota 14 b. m. o 3.30 popoł. „Wesele" — przedstawienie dla młodzieży szkolnej.
Sobota 14 b. m. o 7.30 wiecz. „Golem".

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek, 12 bm. „Niezwykły Seans".
Piątek 13 b. m. „Dr. Julja Szabo".
Sobota 14 b. m. „Niezwykły Seans".

TEATR MAŁY.

Czwartek 12 bm. godz. 3 popoł. „Jasełka" Staraniem Z. Braci Albertynów.
Czwartek 12 bm. godz. 7.30 wiecz. „Dudek". Gośc. występ A. Fertnera.
Piątek 13 bm. godz. 7.30 wiecz. „Dudek". Gośc. występ. A. Fertnera.
Sobota 14-go bm. godz. 4-ta popoł. Przedstawienie amatorskie staraniem Kl. sport. Lw. Pol. Państwowej.
Sobota 14-go bm. godz. 7.30 wiecz. „Dudek". Gościnny występ A. Fertnera.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Poniedziałek 16 stycznia: Koncert na 3 fortepiany. Wykonawczynie: Siostry Kotanyi (Budapeszt). 320—2

„Golem" Eugenjusza d'Alberta — najnowsze dzieło muzyczne — dramatycznego głośnego kompozytora, cieszącego się za granicą ogromnem powodzeniem i — wedle zgodnej opinji znawców i krytyki — wspaniale wystawione na naszej scenie — ukaże się dziś w Teatrze Wielkim po raz trzeci.

Teatr Nowości wystawia dziś sensacyjną sztukę amerykańską Veillera: „Niezwykły Seans". — Jutro w piątek, 13 bm., w dalszym ciągu przepyszna komedjo-farsa Wł. Fodora: „Dr. Julja Szabo".

Sobotnie przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Wobec niezwykłego powodzenia „Wesela" St. Wyspiańskiego, dyrekcja Miejsk. Teatrów powtarza to przepiękne arcydzieło polskiej poezji dramatycznej w nadchodzącą sobotę, 14 bm., po raz drugi dla młodzieży szkolnej po cenach specjalnie zniżonych. Początek o godz. 3.30 popoł.

Znaczna zniżka cen biletów w Miejsk. Teatrach. Dyrekcja Miejsk. Teatrów podaje do wiadomości, że od piątku, 13 bm., włącznie, nabywać można specjalnie w teatralnej kasie miastowej bilety na wszystkie miejsca w Miejsk. Teatrach po cenach 10% niższych od cen normalnych. Nadto Kasa miastowa nie będzie pobierać 5% ceny tytułem opłaty za przedkup — z czego wynika, że ceny biletów zakupionych w Kasie miastowej przy pl. Halickim 15 (Wagony sypialne) będą zniżone o 15%. Ceny w Kasie Teatru Wielkiego pozostają normalne, jednak bez pobierania opłat przedkupu. Jedynie też Kasy teatralne, mieszczące się w budynkach teatrów, realizują kupony zniżkowe.

Przedstawienie popularne w Teatrze Nowości. We wtorek 17 stycznia odegrany zostanie „Niezwykły Seans", dramat sensacyjny w 3 aktach Bayarda Veillera. Początek o godz. 7.30 w. Stowarzyszenia i Związki nabywać mogą już bilety po bardzo nizkich cenach w Związku Teatrów i Chórów Lud., ul. Mickiewicza 26 (od 9 do 1 i od 5 do 7 godz.).

Olbrzymi sukces „Dudka" w Teatrze Małym. Tłumy rozbawionej publiczności, opuszczają co wieczór salę Teatru Małego pod najmilszem wrażeniem. Arcywesoła farsa francuska, rozśmiesza i bawi, każąc zapominać o wszystkich troskach. Niezrównany Antoni Fertner rozśmiesza do łez nawet melancholików, prześcignąwszy sam siebie w humorze i dowcipie. Karkołomne sytuacje 2-go aktu dają ogromne pole do popisu, reszcie dobrze zgranego zespołu. Wszyscy żądni wesołości powinni zatem pospieszyć do Teatru Małego, ażeby zobaczyć „Dudka".

W czwartek popołudniu o godz. 3-ciej Bracia Albertyni urządzają w Teatrze Małym przedstawienie amatorskie „Jasełka" L. Rydla w wykonaniu wychowanków zakładu Św. Alberta, na dochód swoich humanitarnych instytucji. Przedstawienie to zapowiada się bardzo interesująco i godne jest poparcia całego społeczeństwa ze względu na piękny cel na jaki dochód jest przeznaczony.

Koncert 3 fortepianowy z udziałem znakomitych pianistek węgierskich, sióstr Kotanyi z Budapesztu odbędzie się w poniedziałek 16 bm. Program tej niezmiernie interesującej produkcji obejmuje oryginalne kompozycje oraz transpozycje na trzy fortepiany: Bacha, Mozarta, Beethovena, Gounoda, Liszta, Hubaya i Berloza. Audycja tego rodzaju o której prasa zagraniczna z największem pisze uznaniem, odbędzie się we Lwowie poraz pierwszy.

Lwowski Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża zawiadamia, że wkładka członkowska została w bieżącym roku obniżoną do 3 złotych na cały rok, a to w celu umożliwienia wszystkim wypełnienia obywatelskiego obowiązku należenia do Czerwonego Krzyża. W Państwach Zachodniej Europy prawie każdy obywatel jest członkiem Czerwonego Krzyża, a jakżeż u nas jeszcze do tego daleko. Nie wątpimy, że Lwowianie okażą swój patrjotyzm i odpowiedzą na nasz apel przez masowe wpisywanie się na członków P. C. K. Wkładki przyjmuje Sekretarjat Czerw. Krzyża, ul. Bielowskiego 6 I. p.

„Opłatek" Sodalicji Mężczyzn z inteligencji odbędzie się w poniedziałek dnia 16 stycznia br. o godzinie 7 wieczór w nowej sali przy kościele OO. Jezuitów.

Sprostowanie. Ostatni ustęp artykułu wstępnego w nrze wczorajszym pt. „Front wyborczy", zniekształcony z powodu błędu drukarskiego, ma brzmieć: „...po czyjej stronie jest słuszność i po czyjej prawdziwe zasługi: po stronie Rządu, czy też głównych i bezwzględnych jego narodowo-demokratycznych antagonistów"

P. Marszałek Józef Piłsudski otrzymał następujące depesze z wyrazami hołdu i czci:

Pierwszy Walny Zjazd delegatów Narodowego Związku Powstańców i b. żołnierzy Województwa śląskiego śle Tobie, Pa-

---

KAZIMIERZ HARTLEB. 4)

Biblioteka i bibliotekarze króla Zygmunta Augusta.

(Ustęp z dziejów kultury Jagiellońskich czasów).

Umiłowanie dla książki, wzorem króla, zaznaczy w przyszłości Zamojski, ufundowaniem przy uniwersytecie w Zamościu gmachu bibljotecznego, wyposażeniem go w rzadkie dzieła i rękopisy, z najdalszych stron sprowadzane.

Poznawszy współpracowników i sposoby nabywania książek, godzi się odpowiedzieć na pytanie jakie były rozmiary bibljoteki w pewnem ujęciu cyfrowem. Oprzeć się musimy na wymierniku niezawodnym, tj. pozycjach rachunkowych, a jeśli tych zabraknie, na obliczeniach przypuszczalnych i wyprowadzeniu pewnych wniosków z pozycji konkretnie już liczbowo podanych.

W latach 1547, 1550 do 1552 zakupiono dzieł 1273 za sumę 2353; te dwie sumy pozwolą nam na wypośrodkowanie ceny jednostkowej książki, a która obracać się będzie aproxymatywnie około 2 zł.

Na kupno okazyjne od 1545 do 1566 wydano zł. 150, a zatem dzieł nabyto około 70.

W latach 1552 do 1562 wydatki wynosiły 3257 a zatem dzieł nabyto około 1600.

Trzycieski nie wyliczył się z sumy 916 zł. po ojcu pozostało 200, razem 1116, niewątpliwie zużyte zostały na zakup książek około 500.

W latach 1562 do 72 zakupy musiały trwać w dalszym ciągu, praca w bibljotece w tym czasie idzie swoim trybem, patronuje jej Górnicki. Opierając się na poprzedniem dziesięcioleciu, przypuścić możemy, iż liczba pozycji skromnie biorąc wzrosła o 1000. Ważną pozycją przychodową były także dary, pisarzy polskich, dedykujących królowi swe prace; wiemy także pozytywnie o darach przesyłanych z zagranicy. Może nie dalecy będziemy prawdy, jeśli ilość darów za cały ten okres dwudziestopięcioletni ujmiemy w cyfrę 500.

Zatem bibljoteka dojdzie, wedle tych norm do 5 tysięcy pozycji. Oceniając ją wymiernikiem poprzednio już podanym, otrzymamy wartość 10 tysięcy, a ta jest identyczną z oceną podaną przez Heidensteina, niewątpliwie dobrze poinformowanego o księgozbiorze i jego wartości pieniężnej.

Zawartości bibljoteki nie możemy jednak ograniczać tylko do samego księgozbioru. W jej skład wchodziły także i materjały rękopiśmienne, zwłaszcza te, które w odróżnieniu od Archiwum koronnego, stanowiły z różnorodnych przyczyn, integralną wartość królewską. Wiemy zupełnie pozytywnie, iż tam znajdowały się rękopisy dzisiaj w posiadaniu Bibljoteki Jagiellońskiej: & De rebus SIGISMUNDI AUGUSTI (sprawy neapolitańskie), RERUM TRANSILVA VICARUM liber (sprawy Izabelli...), RERUM LIVONIÇARUM liber – dalej wchodził tam Zwód Tomicjanów specjalny, za czem tak przekonywujące argumenty podał w swej znakomitej i wyczerpującej pracy prof. Kłodziński — dalej Dzieła Kallimacha z dedykacją królowi, a przepisane przez Górskiego, dalej ks. Albrechta: Von der Kriegsordnung w tłumaczeniu pisarza król. Strubicza — „Regestr a popis żołnierzów polskich 1561 do 1564", „Materjały do historji wojskowości...", Dzieła Krzyckiego... i wiele innych, które koleją wypadków wzbogaciły dział rękopisów bibljoteki cesarskiej w Petersburgu. Za ich proweniencją z bibljoteki królewskiej przemawia w pierwszym rzędzie oprawa, stereotypowa dla wszystkich książek wspomnianego księgozbioru.

Rola bibljoteki królewskiej nie zamykała się, jedynie tylko do samego gromadzenia, chociażby tak bogatych zasobów, ale wychodziła znacznie poza te ramy. Śmiało możemy przypuścić, iż była warsztatem pracy dla samych bibljotekarzy Koszuckiego i Górnickiego, ale także i kuźnicą, skąd na kraj wychodziły nowe prądy i hasła. A ogniskowały się one około zasług podejmowanych dla zdobycia praw ojczystej mowie, na różnorakich polach. Ten wzrost i szerzenie się polszczyzny, widoczne i w statutach sejmowych od r. 1543 po polsku uchwalanych, w dyarjuszach sejmowych od r. 1548 po polsku pisanych, w owej pamiętnej uchwale sejmu 1562/3 „...aby prawa a statuta polskie polskim językiem były potrzebniejsze niż łacińskim"...

A przoduje temu ruchowi całą pracą swego żywota Bibljotekarz królewski Górnicki, pomny jednak i zasług królewskich, kiedy pisał w przedmowie Dworzanina ...„Ale to zasię nie od szczęścia jest, a l e w ł a ś n i e z r ę k u T w y c h k r ó l e w s k i c h, iż ma Polska tyle ksiąg swoim językiem, ile się ich pierwej nigdy nie najdowało" a w ślady jego wstępował, równie gorący obrońca polskości, choć talentem mu nie dorównywujący — Koszucki. Nie przypadkowy to jeno zbieg wypadków, ale wynik atmosfery, jaka niepodzielnie na królewskim zapanowała dworze. Jej odblaskiem będą słowa pisarza teol. i tłumacza Murzynowskiego Stan., który w Seklucjanowem wydaniu Ewangelistów odezwie się do króla: ...„Gdyby WKM. ku koronie polskiej wiele królestw przydał, jeszczeby WKM. tak wielkiego pożytku poddanym swym nie udziałał, jako jest słowa Pańskiego j ę z y k i e m p o l s k i m d r u k o w a n i e".

Z mocy testamentu Zygmunta Augusta przechodziła rzeczona bibljoteka na własność Kolegium Jezuickiego w Wilnie. Dalsze jej losy i koleje, wychodzą poza ramy niniejszych uwag, stanowiąc rozdział osobny, większej całości. W w. XVII i XVIII pożoga nieszczęść zalewa Polskę. Jakby wszystkie mocy się sprzęgły, aby znamię klęski wycisnąć na zbłedzonym kraju. A książka — w pierwszym rzędzie — dawna bibljoteka królewska ostatniego Jagiellona, dzieliła jego dolę, a raczej niedolę.

nie Marszałku wyrazy hołdu i czci oraz oświadcza, że członkowie Związku stoją i zawsze stać będą przy Twym boku, posłuszni Twej buławie. Żyj nam długie lata na pożytek i chwałę Polski.

My włościanie kilku gmin powiatu radomskiego, zebrani na wiecu przedwyborczym w Skaryszewach, wyrażamy Ci, Panie Marszałku hołd i uznanie, wierząc niezłomnie, że tylko Ty możesz doprowadzić nas do jasnej i lepszej przyszłości.

Odznaczenia w M. S. W. W dniu 10 bm. p. Minister Składkowski udekorował Krzyżem Komandorskim z gwiazdą pp. Wojewodę Młodzianowskiego i dowódcę K. O. P., gen. Minkiewicza, Krzyżem Komandorskim Wojewodów śląskiego, dra Grażyńskiego i łódzkiego p. Jaszczołta, oraz krzyżem oficerskim ppułk. Maruszewskiego, szefa sztabu K. O. P.

Medal pamiątkowy. Z polecenia Ministra Zaleskiego Mennica Państwowa wybiła 100 sztuk medali na pamiątkę wstąpienia Polski do Rady Ligi Narodów. Medal został wykonany przez artystę-rzeźbiarza p. J. Aumillera i przedstawia z jednej strony postać kobiecą z gałązką oliwną na tle pałacu Ligi Narodów, z drugiej zaś zawiera okolicznościowy napis łaciński.

Komisarz Rządu wyjeżdża w dniu 12 stycznia br. do Warszawy a potem do Krakowa w sprawach dotyczących gospodarki gminnej. Przyjmować będzie dopiero we środę dnia 18 stycznia br.

Hołd pamięci Osuchowskiego. Towarzystwo im. Adama Mickiewicza wobec śmierci swego prezesa i założyciela śp. Antoniego Osuchowskiego zwołało zebranie w celu utworzenia komitetu obywatelskiego dla złożenia hołdu prochom jednego z najbardziej zasłużonych obywateli i budowniczych wolnej Polski. Zebraniu przewodniczył b. Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski. Na posiedzenie przybyli z ramienia Rządu przedstawiciele Ministerstwa W. R. i O. P. i Ministerstwa spraw zagranicznych, dalej reprezentanci Zarządu miasta, Kapituły Orderu Orła Białego, Uniwersytetu i innych wyższych uczelni, towarzystw naukowych, młodzieży szkolnej itd. Postanowiono przedewszystkiem odwołać się do społeczeństwa w celu jaknajliczniejszego oddania hołdu śp. Osuchowskiemu podczas jego pogrzebu. Równocześnie postanowiono wezwać społeczeństwo do składania ofiar na instytucje oświatowe. Pozatem ustalono termin pogrzebu, który odbędzie się w piątek 13 bm.

Powracają do Polski. Zesłany na wyspy Sołowieckie ks. Sokołowski wywieziony został przez władze sowieckie hydroplanem wobec braku komunikacji lądowej i odstawiony do Mińska, skąd wraz z ks. Cimaszkiewiczem przybędzie do Polski na podstawie porozumienia zawartego z Sowietami w sprawie wymiany więźniów.

Ważna przestroga. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych reskryptem z dnia 13 października 1927 r. Nr. SG. 4140 zwróciło uwagę wszystkich Urzędów wojewódzkich na występujące w ostatnich czasach w coraz jaskrawszych formach zjawisko masowego napływu do Warszawy osób, które nie mając zapewnionego w stolicy pomieszczenia, ani środków utrzymania, przybywają tam w celu wyszukania sobie pracy i dachu nad głową. Ministerstwo przestrzega, że w danym wypadku Magistrat miasta Warszawy zmuszony będzie, wobec zupełnego braku pomieszczeń w stolicy — skorzystać w stosunku do przyjezdnych z postanowień ustawy o opiece społecznej z d. 16 sierpnia 1923 Dz. U. Rz. P. Nr. 92 poz. 726, upoważniających do odsyłania potrzebujących opieki do gmin, w których oni posiadają prawo do opieki trwałej, i do domagania się zwrotu kosztów, wynikłych z odesłania ich, oraz z wykonania czasowej opieki w Warszawie. W związku z tem winny związki komunalne spełniać ściśle wypływające dla nich z ustawy o opiece społecznej obowiązki, do których należy między innemi dostarczanie bezdomnym dachu nad głową, — a zaniechać przerzucenia świadczeń, związanych ze spełnianiem opieki społecznej, na inne związki komunalne, a zwłaszcza na m. st. Warszawę, w przeciwnym bowiem razie narażą się na ponoszenie zwrotu tych kosztów, które w danym razie będą przymusowo ściągnięte.

Posiedzenie Rady Przybocznej Komisarza Rządu. W dniu wczorajszym Rada Przyboczna zakończyła dyskusję nad dodatkowym budżetem gminy. Imieniem Klubu gospodarczego przemawiał prof. Kozłowski, który oświadczył, że klub będzie głosował za dodatkowym budżetem, uważając go za smutną konieczność uchwalenia nierealnego budżetu. Gospodarka teatralna spotkała się z bardzo ostrą krytyką p. Kozłowskiego, przypisującego jej rozrzutność 90% ogólnych wydatków na cele kulturalne. W końcu mówca protestował przeciwko zbytniemu obciążeniu podatkowemu pewnej klasy ludności, oraz postawił szereg rezolucji. Imieniem klubu Ch. D. oświadczył dyr. Rozwadowski, że klub będzie głosował za budżetem; pozatem krytykował również gospodarkę teatralną, twierdząc, że jedynie wydzierżawienie teatru usunęłoby deficyt. Ponieważ miasto jest współwłaścicielem w 45 procent Targów Wschodnich, przeto jego zdaniem Zarząd miasta powinien się bliżej niemi zająć i zorganizować je na zasadach zupełnej samowystarczalności. Za budżetem oświadczył się imieniem sjonistów p. Bilbel, imieniem P. P. S. mówił p. Szczyrek, również za budżetem. Pan Komisarz Strzelecki odpowiedział, że z wyjątkiem sprawy teatralnej nie podniesiono poważniejszych zarzutów. Zresztą p. Komisarz nie wyobraża sobie możliwych oszczędności w tym dziale bez skreślenia opery. Odnośnie do sprawy Targów Wschodnich, to miasto — zdaniem pana Komisarza — musi je popierać w swym własnym interesie. W końcu zapowiedział p. Komisarz, że przyszły budżet będzie wynosił 19 milj. zł. Po przemówieniu referenta budżetowego dr. Brzeskiego, przerwano obrady na godzinę, poczem p. Komisarz oznajmił, że głosowanie nad budżetem odbędzie się w sobotę 21 stycznia b. r. ponieważ nie upłynął jeszcze termin, w którym budżet ma być wyłożony dla wglądu obywateli miasta Na wniosek p. Komisarza wybrano piątym delegatem gminy na Walne Zgromadzenie Jaworzna b. wiceprezydenta miasta dr. Schleichera.

Pierwsza kobieta adwokatem w Małopolsce. W lwowskim Sądzie Apelacyjnym odbył się wczoraj egzamin adwokacki, w którym między innymi po raz pierwszy w Małopolsce uzyskała tytuł adwokata p. dr Bronisława Reiter-Silberschlagowa z Drohobycza. Nadmienić należy, że p. Silberschlagowa zdała ten egzamin z ogólnem odznaczeniem.

Język niemiecki w szkolnictwie handlowem. Wobec wznowienia rokowań handlowych z Niemcami i możliwości doprowadzenia ich do pomyślnego końca, Ministerstwo oświaty zamierza zreformować naukę języka niemieckiego w szkołach handlowych. Reforma ta polegałaby na bardziej praktycznem ujęciu przedmiotu tak, aby wychowańcy szkół zdobyli możność swobodnego posługiwania się językiem niemieckim w stosunkach handlowych.

Aresztowanie niebezpiecznego złodzieja hotelowego. Wczoraj aresztowano na alarm kupca z Przemyśla Mojżesza Heniga, niebezpiecznego złodzieja hotelowego nazwiskiem S. Rosenker. Onegdaj Rosenker skradł w hotelu w Ustrzykach dolnych Henigowi z pod poduszki 150 dolarów i 1.410 zł. Okradziony poznał go natychmiast na ulicy i dzięki temu tylko udało się przetrzymać Rosenkera, odnośnie do którego istnieje przypuszczenie, że jest sprawcą kilkunastu kradzieży hotelowych w całej prowincji.

Nadużycia finansowe komendanta policji w Sanoku Władysława Kielara oraz jego współpracowników sekretarza Sameckiego i st. post. Litwińskiego spowodowały, że ze Lwowa delegowano do Sanoka komisję śledczą, która ustaliła, że nadużycia te w powiatowej komendzie P. P. w Sanoku na szkodę Skarbu Państwa osób prywatnych i funkcjonarjuszy policji trwają już od kilku lat. Kielar, Samecki i Litwinski, zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu sanockiem.

Kradzieże w fabryce skór „Pellis". Właściciele fabryki skór „Pellis" (Marcina 38) donieśli policji, że od dłuższego czasu dokonywuje ktoś na ich szkodę systematycznych kradzieży, a szkoda ta wynosi dziesiątki tysięcy złotych. Dzięki spostrzegawczości portjera udało się zaaresztować jednego z robotników fabrycznych Stefana Kurtycza, który narazie jednak nie chce podać spólników tych kradzieży.

Z sali sądowej. Wczoraj stanął przed Trybunałem orzekającym Sądu karnego 30-letni Tadeusz Wolański, były urzędnik magistratu pod zarzutem zbrodni kradzieży 3.571 zł. 50 groszy. Oskarżony wyparł się wszelkiej winy, wskazując na to, że okienko kasowe przy którem on urzędował, można było bardzo łatwo odsunąć, na co kilkakrotnie zresztą zwracał swej władzy uwagę. Ponieważ oskarżonemu winy nie dowiedziono, został uwolniony.

Z Teatru.

„Wesele". Dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego. Teatr Wielki. Reżyserja p. W. Siemaszkowej.

Mieliśmy tedy w Teatrze Wielkim przedstawienie „Wesela" Wyspiańskiego, dalsze uczczenie wielkiego poety, nie ewenement teatralny z pewnością, lecz rezultat sumiennej i uczciwej pracy reżyserskiej i aktorskiej, znacznie lepszy od tego „Wesela", które przed kilku laty oglądaliśmy na scenie lwowskiej.

Cechą obecnego przedstawienia nie była oryginalność, lecz poprawność, nie nowe oglądanie i przeżywanie Wyspiańskiego, lecz przypominanie dawnych wzorów. Robota raczej rekonstruująca, antykwarska niż żywa twórczość, raczej odblask niż światło, przypomnienie wielkości nie ona sama.

Wystawienie obecne „Wesela" w trudnych warunkach, w których pracuje teatr lwowski, w szybkiem z konieczności tempie pracy, jest czynem pożytecznym, zasługującym na szacunek, oznacza postęp w stosunku do niedawnej tutejszej przeszłości. Niezupełnie dopisało tempo i rytm aktu pierwszego i świat zjaw w akcie drugim, w przekroju warstw i indywiduów, bardzo bystrym, subtelnym i cienkim, dość było — obok dobrych poszczególnych momentów — ogólników aktorskich i przybliżeń. Raczej odtworzenie niż twórczość, ale i to zasługuje na uznanie, świadczy o dobrej woli i o postępie.

Z artystów — obok gościa p. Jednowskiego, który dał doskonałą maskę Wernyhory, wymienić należy w kolejności afisza pp. Siemaszkową, Szyndlera, Żabczyńską, Żabczyńskiego, Zabielskiego (księdza), Zaklicką, Bieleckiego, Czakiego, Ładosiównę.

W. J.

Na srebrnym ekranie.

„APOLLO" i „LEW": Casanova, wytwórni Ciné Alliance.

Dzieje głośnego bohatera rokoka Giacomo Casanovy, kawalera de Seingalt, nastręczają dużo możliwości do popisu dla aktorów, reżyserów, operatorów, kostjumerów, a przedewszystkiem dla autorów scenarjuszy. Nic więc dziwnego, że zostały wreszcie sfilmowane. Niestety, realizacja Ciné Alliance nie dopisała. Autor scenarjusza powymyślał historje, o których Casanovie nigdy się nie śniło, powyjmował z tuzin postaci z jego pamiętników, dodał sua sponte drugie tyle i kazał im popełniać tysiące niedorzeczności a przedewszystkiem nie nakreślił roli bohaterowi. To też Możuchin, świetny pozatem aktor, w roli słynnego awanturnika, wypadł blado, był fircykiem bez wyrazu, na któregoś — niewiadomo z jakiego powodu — poza całym szeregiem mniej lub więcej pięknych kobiet, zagięła też parol caryca Katarzyna (sic!). Ta ostatnia zresztą jest bardzo miłem zjawiskiem w tym filmie, ładną i nieszczęśliwą zarazem kobietką, stojącą w dziwnej dysproporcji do „lubieżności, przewrotności i t. d.", o których to przywarach napisy obrazu skwapliwie nas zapewniają.

Reżyser obrazu nie wniósł doń nic nowego. Syntetyczne zdjęcia na początku filmu, dobre manewrowanie masami i... to wszystko. Operator natomiast spisał się nadzwyczajnie i obdarował nas wspaniałemi plein'airami i wnętrzami. Chemicy Ciné Alliance nie mało trudu włożyli w barwne zdjęcia, które przeważnie stoją na wysokości zadania, ale mimo to, ustępują jedynym odpowiednim dla kina kolorom: czarno-białym. Przepych tła i kostjumów, wspaniałe zdjęcia z Wenecji — oto główne zalety filmu.

Słowem — Casanova jest wielką, olśniewającą kolorytem i bogactwem, rewią filmową. Dlatego ma i będzie miał powodzenie, jak wszystkie rewje. Ale nie jest arcydziełem ani rewelacją ekranu. **St. M.**

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Depesze z nocy.

ZMIANA PRAWA PRASOWEGO.

Warszawa, 11 stycznia. (PAT). W „Dz. Ustaw" z dnia 31 grudnia 1927 r. Nr. 118, poz. 1010 ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1927 zmieniające prawo prasowe. W myśl zmienionych przepisów redaktor odpowiedzialny winien być wymieniony z imienia i nazwiska na każdym numerze czasopisma. Redaktorzy czasopism, zgłoszonych przed wejściem w życie nowego prawa prasowego t. zn. przed 8 czerwca 1927 r. winni wraz z wydawcami złożyć w Komisarjacie Rządu oświadczenie o przyjęcie na siebie obowiązku redaktora odpowiedzialnego (art. 21, 22, 23, ustęp 2 i 3 prawa prasowego. Oświadczenie to, pod rygorem odpowiedzialności (art. 65, 66 i 67) należy składać w terminie dni 14 od dnia wejścia w życie noweli t. j. do dnia 18 stycznia br.

NOWA GRUPA WYBORCZA.

Kraków, 11 stycznia. (PAT.). Odłam stronnictwa chłopskiego na terenie Małopolski utworzył odrębną grupę pod nazwą „Związek Chłopski", który idzie do wyborów osobno, wnosząc równocześnie listę państwową. Lista ma mieć nazwę „Związek Chłopski współpracy sejmowej z Rządem Marszałka Piłsudskiego". Na czele listy sejmowej umieszczono nazwisko inżyniera Hipolita Śliwińskiego ze Lwowa, na liście senackiej Dra Szymona Bernadzikowskiego.

Z SEJMU ŚLĄSKIEGO.

Katowice, 11 stycznia. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu śląskiego odesłano do komisji budżetowej wniosek śląskiej Rady wojewódzkiej dotyczący projektu ustawy o utworzeniu śląskiego komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego oraz projekt noweli do ustawy o śląskim funduszu gospodarczym. Po załatwieniu szeregu innych spraw uchwalono nagłość wniosków, złożonych przez śląską Radę wojewódzką, w sprawie dodatkowych kredytów na rok 1927/28 i w sprawie zaciągnięcia 100 miljonowej pożyczki na cele inwestycyjne.

TRYBUNAŁ ROZJEMCZY POLSKO-NIEMIECKI.

Genewa, 11 stycznia. (PAT.). W dniu dzisiejszym wznowił sesję Trybunał rozjemczy polsko-niemiecki. Przewodniczy prezydent La Chemal, przy udziale sędziego polskiego prof. Namitkowskiego oraz sekretarza Narlińskiego. Rząd polski reprezentuje p. Sobolewski. Na porządku dziennym znajduje się sprawa gazowni warszawskiej wytoczona przez Towarzystwo dessauskie.

SPRAWY GDAŃSKIE.

Gdańsk, 11 stycznia. (PAT). Odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranego Sejmu gdańskiego. Dokonano na niem tylko wyboru prezydjum i Biura Sejmowego. Przewodniczącym Sejmu wybrany został socjal-demokrata Spill, pierwszym wiceprzewodniczącym nacjonalista niemiecki Dr. Bogdan, drugim wiceprzewodniczącym centrowiec Neubauer. Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się we środę 18 bm. Na posiedzeniu tem nastąpi wybór 14 senatorów parlamentarnych.

Gdańsk, 11 stycznia. (PAT). Organ nacjonalistów niemieckich „Danz. Allg. Zeitung" występuje ostro przeciwko nowemu Senatowi, którego wybór ma być dokonany na najbliższem posiedzeniu Sejmu. Opierając się na liście przyszłych senatorów, delegowanych przez poszczególne stronnictwa, wchodzące w skład koalicji, organ nacjonalistyczny podkreśla, że Senat o takim składzie, do którego należą Jevelovsky oraz socjalista Dr. Ziehm, będzie niewątpliwie dążył do porozumienia z Polską i uważa to za kardynalny błąd nowego Senatu.

TROCKI DEPORTOWANY DO GUB. ASTRACHAŃSKIEJ.

Wiedeń, 11 stycznia. (PAT.). W sprawie drakońskiego postępowania rządu sowieckiego wobec przewódców opozycji, United Press donosi: Oprócz Trockiego deportowanych zostanie nie 29, lecz 51 przeciwników Stalina. Między nimi jednak nie znajdują się ani Kamieniew, ani Zinowiew. Deportowani zostaną odstawieni na przeciąg trzech lat do miejscowości, przeważnie oddalonych o kilkaset kilometrów od większych miast. Otrzymywać oni będą od rządu po 9 rubli miesięcznie. Część deportowanych znajduje się już w drodze. Trocki ma się udać z polecenia rządu sowieckiego do gubernji astrachańskiej. Oświadczył on jednak, że uważa swoją obecność w Moskwie za nieodzowną, przyczem zaznaczył, że tylko gwałtem uda się odstawić go do Astrachania. Były poseł sowiecki w Paryżu, Rakowski deportowany został nad morze Białe.

Berlin, 11 stycznia. (PAT). „Berl. Tageblatt" donosi z Moskwy na podstawie informacji ze źródeł podobno dobrze poinformowanych, że rząd litewski zamierza w najbliższym czasie przeprowadzić w drodze dekretu zmianę konstytucji zmianę ordynacji wyborczej.

Praga, 11 stycznia. (PAT). Z racji pobytu w Pradze dyrektora departamentu Ministerstwa spraw zagranicznych p. Ignacego Matuszewskiego, poseł Rzeczypospolitej dr. Grzybowski wydał obiad na jego cześć.

Praga, 11 stycznia. (PAT). Wczoraj odbyło się tu posiedzenie stronnictwa słowackich socjalistów, którego przewodniczącym jest poseł Strbny, przeciwnik polityczny ministra Benesza. Wskutek ostrych i niecenzuralnych wystąpień przeciwko ministrowi Beneschowi i prezydentowi Massarykowi, obecny na zebraniu urzędnik policyjny rozwiązał zgromadzenie, za co został przez uczestników pobity. Na zebranie musiała wkroczyć policja, której udało się przywrócić spokój.

Ryga, 11 stycznia. (PAT). Łot. Ag. Tel. donosi, że próba utworzenia rządu przez przywódcę centrum demokratycznego nie powiodła się. Decydujące narady przedstawicieli partji, którzy zamierzali utworzyć

koalicję mieszczańską, wykazały niemożliwość porozumienia się tych grup w sprawie składu gabinetu.

Sztokholm, 11 stycznia. (PAT) W dniu dzisiejszym nastąpiło otwarcie sesji Izby niższej przez króla, który w wygłoszonej mowie tronowej oświadczył, iż stosunki w Szwecji z innemi mocarstwami są pomyślne. Zamiarem rządu szweckiego jest współpraca z innemi państwami w celu ułatwienia realizacji zasad Ligi Narodów w zakresie życia gospodarczego, mających na celu ożywienie wolnej wymiany handlowej między narodami.

Sofja, 11 stycznia. (PAT). Na wniosek ministra sprawiedliwości król Borys ułaskawił francuskiego komunistę Legera, który został skazany na śmierć za udział w zamachu na katedrę. Wskutek interwencji posła francuskiego, karę tę zamieniono Legerowi w swoim czasie w drodze łaski na dożywotnie więzienie. Obecnie Leger został całkowicie uwolniony i natychmiast udał się zagranicę.

Sofja, 11 stycznia. (PAT). W najbliższych dniach nastąpić ma podpisanie umowy bułgarsko-rumuńskiej w sprawie wynagrodzenia szkód wojennych. Według tej umowy rząd bułgarski wypłaci sumę 320 miljonów lewów w trzech rocznych ratach rządowi rumuńskiemu, poczem nastąpi zniesienie sekwestru mienia bułgarskiego w Rumunji.

Ateny, 11 stycznia. (PAT). Były premjer grecki Venizelos udaje się dnia 15 b. m. do Londynu i Paryża. W kołach politycznych sądzą, że Venizelosowi poruczono specjalną misję polityczną.

Depesze przedpołudniowe.

RUCH PRZEDWYBORCZY.

Warszawa, 12 stycznia (AW.). Pomiędzy blokiem centrum Ch. D. i „Piasta" a stronnictwem katolicko-narodowem prowadzone są rokowania zmierzające do zawarcia w szeregu okręgach porozumienia, któreby usunęło konkurencję obu list. Między innemi zaproponowane zostało nie wysuwanie przez blok centrum własnej listy w Warszawie natomiast zrezygnowanie z akcji wyborczej przez komitet wyborczy katolicko narodowy w Łodzi. W ten sposób w Warszawie wysunięta byłaby jedynie lista katolicko-narodowa, na którą głosowaliby zwolennicy centrum, w Łodzi zaś odwrotnie. Porozumienie obejmować miałoby także Kresy Wschodnie oraz niektóre okręgi Wielkopolski.

Warszawa, 12 stycznia. (AW.). Prezes PSL. „Piasta" Witos nie będzie prawdopodobnie kandydował z listy państwowej. Natomiast kandydatura posła Witosa wysunięta ma być w okręgach tarnowskim, rzeszowskim oraz dwu okręgach poznańskich.

Warszawa, 12 stycznia. (AW.). W dniu wczorajszym odbyła się konferencja pracowników cywilnych administracji wojskowej. Po ożywionej dyskusji uchwalono utworzyć Bezpartyjny Blok Wyborczy współpracy z Rządem oraz wyłoniono komitet, do którego weszli członkowie zarządu Zrzeszenia pracowników cywilnych M. S. Wojsk. z p. Malinowskim i Winnickim na czele, w celu dalszego prowadzenia akcji.

KOMISJA ANKIETOWA.

Warszawa, 12 stycznia. (AW) Prace Komisji ankietowej o kosztach produkcji zbliżają się ku końcowi. Ogłoszenie wyników pracy tej Komisji nastąpić ma z końcem stycznia.

Z GENEWSKIEJ KOMISJI BEZPIECZEŃSTWA.

Warszawa, 12 stycznia. (AW) Z Genewy donoszą: Nowo utworzona Komisja bezpieczeństwa otrzymała dotychczas dwie odpowiedzi na swą ankiete w sprawie bezpieczeństwa. Odpowiedzi te nadesłały państwa skandynawskie, Szwecja i Norwegja. Obie propozycje rządów skandynawskich opierają się na zasadzie, że wszelkie kwestje sporne między państwami, winny być rozstrzygane nie przy pomocy sił zbrojnych, lecz przez oddanie sporu pod decyzję Międzynarodowego Trybunału Sądowego, albo też specjalnego sądu rozjemczego, a wszelkie polityczne różnice zdań ma rozstrzygać komitet wyrównawczy i pojednawczy. Gdyby nie mogło dojść do zgody na podstawie decyzji tych komitetów lub też na podstawie orzeczenia sądu Międzynarodowego Trybunału, należałoby dalej trwający spór przedłożyć Lidze Narodów.

Z ostatniej chwili.

POSEŁ NIEM. RAUSCHER O MOWIE MIN. ZALESKIEGO.

Warszawa, 12 stycznia. (Tel. wł.). Poseł niemiecki p. Ulrich Rauscher, który po parodniowym wypoczynku powrócił do Warszawy, udzielił wczoraj „Epoce" specjalnego wywiadu o mowie Ministra Zaleskiego. Poseł Rauscher oświadczył: Już po powrocie p. Ministra Zaleskiego z Genewy zapytałem go, czy na gruncie genewskim zarysowała się współpraca między naszemi narodami. Odpowiedział na to twierdząco, a jeszcze dobitniej podkreślił to swem przemówieniem. Szczęśliwie się złożyło, że pierwszymi problematami, w których zaznaczyła się współpraca polsko-niemiecka, były sprawy tak doniosłe jak pokojowa inicjatywa Polski i zniesienie stanu wojny między Polską a Litwą. Miejmy nadzieję, że te szczęśliwie rozpoczęte współprace rozciągną się na mniej doniosłe kwestje specjalne. Pan Minister Zaleski stwierdził, że są sprawy, w których współpraca polsko-niemiecka na gruncie międzynarodowym jeszcze się nie ujawnia jak np. sprawy gdańskie. Zarazem p. Minister wyraził nadzieję, że kwestje te będą stopniowo znikać z porządku dziennego Ligi Narodów. I ja też ufam, że wszelkie sprawy polsko-gdańskie znikną wreszcie zupełnie z horyzontu. Jako niepoprawny optymista pragnąłbym tę nadzieję jeszcze rozszerzyć, i spodziewam się, że wszelkie różnice zdań uda się stopniowo rozwiązywać i uzgodnić na Radzie Ligi Narodów.

NIEPRAWDZIWA WIADOMOŚĆ O ROKOWANIACH POLSKO-LITEWSKICH.

Warszawa, 12 stycznia. (Tel. wł.). Niektóre pisma warszawskie doniosły, że propozycje co do rokowań polsko-litewskich mają nastąpić za pośrednictwem poselstwa francuskiego w Kownie. Wiadomość ta jest zupełnie nieprawdziwa. Zdaje się być wykluczonem, aby przygotowanie pertraktacji nastąpiło na innej drodze, jak tylko bezpośredniej. Miejsce rokowań nie jest jeszcze ustalone, w każdym razie nie będzie niem żadna ze stolic wielkich państw sąsiednich.

KONSOLIDACJA STANU ŚREDNIEGO.

Warszawa, 12 stycznia. (Tel. wł.). Rozpoczęta akcja skonsolidowania szerokich warstw mieszczaństwa polskiego zatacza coraz szersze kręgi. Dnia 13 bm. odbędzie się w Sosnowcu zjazd przedstawicieli stanu średniego Zagłębia Dąbrowskiego, a 15 bm. w Łodzi odbędzie się zjazd przedstawicieli rzemiosł Województwa łódzkiego. Na ten ostatni zjazd przybędą delegaci Banku Gospodarstwa Krajowego.

GIEŁDA LWOWSKA czwartek, 12 stycznia 1928.

KATEGORJE:	Wart. nom.	Ostatnia dywidenda		Płacą zł.	Żądają zł.	Transakcje
I. Papiery państwowe.						
5% Państw. poż. Konw.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
8% P. zł. z r. 1925 w zł.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
8% l zast. Państ. B. Roln.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
II. Listy zastawne. (bez kuponu bież.)						
8% Banku hip. akc. dol.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
4½% Akc. Banku hip.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Akc. Banku hip.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4½% Bk. kred. z gal.	przedwoj. za 1000 K	—		—·—	—·—	—·—
4½% Banku Małop.	przedwoj. za 1000 K	—		—·—	—·—	—·—
4½% Bk. hip. zemel.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
4½% Pol. Bk. kraj.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
4% Pol. Bk. kraj.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
4% Tow. kred. ziem.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4½% Tow. kred. ziem.		skonwert.		—·—	—·—	—·—
8% Tow. kred. ziem. dol.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
III. Obligi. (bez kuponu bież.)						
4½% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Kolej. lok. P. Bk. kr.	1000 kor.	—		—·—	—·—	—·—
IV. Akcje. a) Bankowe:		Kwota	Płatna			
Akcyj. Hipoteczny	m 280	0·08	1/6 27	—·—	—·—	—·—
Bank komercjonalny	m 280	—	—	—·—	—·—	—·—
Małopolski	m 280	0·05	—	—·—	—·—	—·—
Powszechny kredyt.	zł 25	—	—	—·—	—·—	—·—
Przemysłowy	zł 100	—	—	104·00	106·00	105·00
Rolniczy S. A.	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Ziemski kredytowy	m 280	—	—	—·—	—·—	—·—
Zemelny	m 280	5%	1/5 27	—·—	—·—	—·—
Bank Zw. Sp. Zarobk.	zł 100	4·00	11/5 27	—·—	—·—	—·—
b) Handlowe.						
„Tehate" Tow. akc.	m 1000	0·20	—	—·—	—·—	—·—
c) Przemysłowe:						
Agrohemia f. szt. naw.	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Browary lwowskie	zł 100	12·00	2/1 28	—·—	—·—	—·—
Chodorów Tow. Akc.	zł 100	10·40	1/2 27	—·—	—·—	—·—
„Chybie" fabryka cukru	m 1000	—	—	0·29	0·31	0·30
Chmielów fabr. porcelany	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Fabryka lokomotyw	—	0·03	—	—·—	—·—	—·—
Gałota fabr. obuwia	m 140	0·04	—	—·—	—·—	—·—
Galicja Rafin. nafty	m 140	—	—	32·00	32·50	32·25
„Gazoli a prz. wiert.	zł 20	4·00	15/11 27	—·—	—·—	—·—
Gazy wschodnie"	m 1000	1·00	8/7 27	95·00	97·00	96·00
Górka fabr. cementu	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
„Gródek" Pom. elektr.	10 zł.	—	—	—·—	—·—	—·—
Karpalit zakłady litogr.	m 140	0·20	1/9 27	—·—	—·—	—·—
Krakus f. wódek Kraków	m 280	0·20	—	—·—	—·—	—·—
Niemojowski fab. pap.	m 1000	0·08	13/5 27	—·—	—·—	—·—
„Nitrat" Zakłady chem.	—	—	—	76·00	79·00	77·00—78·00
Oikos S. A. dla prz. drz.	zł 100	4·00	1/5 27	—·—	—·—	—·—
Orthwein, Karasiński	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Parowozy S. A. b. m.	zł 25	2·50	—	—·—	—·—	—·—
Pezet Pow. Zakł. bud.	zł 25	—	—	—·—	—·—	—·—
Pocisk zakł. amun.	m 350	—	—	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta prz. wiertn.	m 500	—	—	0·45	0·55	0·50
Pol. Tow. Budow.	m 500	0·10	—	—·—	—·—	—·—
Potęga Tow. huty żel.	m 10000	—	—	—·—	—·—	—·—
Rakszawa fabr. sukna	zł 30	—	—	13·85	14·15	14·00
Siersza górn. zakłady	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
Spółka Akc. Wydawnicza	zł 10	—	—	—·—	—·—	—·—
„Strem" Zakł. chem.	m 540	0·275	15/6 27	—·—	—·—	—·—
Tepege górnicze Zakłady	m 700	0·20	—	27·25	27·75	27·50
Tesp. Tow. ekspl. soli	zł 25	2·50	1/5 27	—·—	—·—	—·—
Trzebinia fabr. maszyn	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
Ursus fabr. motorów	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Wild i Ska	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski fabr. maszyn	m 1000	1·25	6/1 26	—·—	—·—	—·—

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 12 stycznia 1928.

Na giełdzie obroty w pszenicy i kaszy hreczanej przy cenach niezmienionych.

Zainteresowanie dla pszenicy doborowej jakości.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 47·75—48·75. Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 45·75—46·75. Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 38·50 39·50. Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 40·00—41·00. Jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 35·75—36·75. Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr 33·50—34·50. Owies małopolski ex 1927 450 gr. 32·25—33·25. Kukurudza rumuńska 34·50—35·50. Ziemniaki przemysłowe 5·50—6·00. Fasola biała 40·00—50·00. Fasola kolorowa 40·00—45·00. Fasola krasa 50·00—55·00. Groch ½ Victoria 55·00—60·00. Groch polny 40·00—50·00. Bobik 33·00—34·00. Mieszanka pastewna w ziarnie —·—. Wyka 30·00—31·00. Siano słodkie krajowe prasowane 7·50—8·50. Słoma prasowana 4·25—4·75. Hreczka 37·00—38·00. Len 68·00—71·00. Łubin niebieski 21·75—22·75. Rzepak ozimy ex 1927 68·00—71·00. Mąka pszenna 40% 83·00—84·00. Mąka pszenna 50% 75·50—76·00. Mąka żytnia 65% 59·00—60·00. Grysik kukurudziany 49·00—50·00. Mąka kukurudziana 34·00—35·00. Otręby żytnie netto bez worka 24·75—25·25. Otręby pszenne netto bez worka 24·75—25·25. Kasza hreczana 50% całówek 50% połówek 71·00—73·00. Kasza jaglana 71·25—75·25. Kasza jęczmienna 56·50—57·50. Pęcak 54·00—55·00. Proso krajowe 42·00—44·00. Makuchy lniane 49·00—50·50. Koniczyna czerwona krajowa naturalna 230·00—260·00. Mak niebieski 100·00—120·00. Mak siwy 85·00—100·00. Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·70—1·80. Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1·65—1·70. Worki używane dobre, za sztukę 1·50—1·60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11 stycznia 1928.

Dolary St. Zjednoczone	—·—	—·—	—·—
Oslo	—·—	—·—	—·—
Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
Sztokholm	—·—	—·—	—·—
Belgja	—·—	—·—	—·—
Holandja	—·—	—·—	—·—
Londyn	43·45	43·56	43·34
Nowy Jork	8.90	8·92	8·88
Paryż	35·04½	35·13	34·96
Praga	26·41½	26·48	26·35
Szwajcarja	171·75	172·18	171·32
Wiedeń	125·75	126·06	125·44
Włochy	47·16	47·28	47·04

5% pożyczka konwersyjna 66·50
pożyczka kolejowa konwersyjna 61·50
pożyczka kolejowa 101·75, 102·00
dolarówka 62·50 63·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 93·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 93·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 92·00-93·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 11 stycznia 1928.

Bank Handl.	123·00	Wysoka	143·00
Bank Pol.	163·50—162·75 163·50	Węgiel	108·25
Bank Zach.	34·50	Nobel	44·00—43·00
Bank Zw. Sp. Z	95·50 95·75—95·50	Lilpop Rau	43·00—42·25 42·50
Spiess	155·00	Modrzejów	46·00-46·00
Siła światło	95·00	Ostrowiec	85·00-86·00
Warsz. cukier	80·00	Strachowice	67·00
Firlej	54·00—54.50	Ursus	13·00
		Spirytus	37·50

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 11 stycznia 1928.

Bank Hip.	97·50-102·50	Górka	95·00
Tohan	14·00—14·25	Azot	7·75—7·80
Pharma	7·25—7·50	Siersza gór.	14·00-14·15
Żegluga	13·50	Niemojowski	2·48
Zieleniewski	174-174·80	Siersza d.	58·25
Trzebinia	0·63	Krakus	0·34
Parowozy	37·50	Chybie	6·15

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 11 stycznia 1928.

Amsterdam	285·18	Bankverein	30·00
Belgrad	12·47	Bodenkredit	126·40
Berlin	168·59	Kreditanstalt	64·70
Bruksela	98·77	Anglobank	5·45
Budapeszt	123·79½	Hipoteczny	78·75
Bukareszt	4·36½	Kompas	1·02
Kopenhaga	189·56	Landesbank	23·70
Londyn	34·52	Merkury	27·75
Madryt	122.05	Unionbank	—·—
Medjolan	37·42	Obrotowy	—·—
N. Jork	707·75	Kolej północna	—·—
Paryż	27·81½	Zivnosteńska	114·00½
Praga	20·97 1/8	Czerniowce	62·00
Sofja	5·09¾	Aust. kol. p.	28·15
Sztokholm	190·40	Kolej płudn.	13·45
Warszawa	79·35—79·63	Goleszów	—·—
Zurych	136·39	Cement	—·—
Amerykańskie	704·50	Browary	—
Bułgarskie	—	Alpiny	43·40
Niemieckie	168·40	Berg u. Hütten	779·00½
Francuskie	28·00	Krupp	16·72
Włoskie	37·34	Poldi Hütte	158·60
Jugosłowiańskie	12·38	Prager Eisen	355·00
Polskie	—·—	Rima	142·30
Czeskie	20·92½	Skoda	262·00
Węgierskie	—·—	Siersza	11·10
Szwajcarskie	136·05	Silesia	—·—
Angielskie	34·47	Zieleniewski	17·00½
Holenderskie	—·—	Apollo	197·00
Rumuńskie	—·—	Fanto	—·—
Belgijskie	—·—	Karpaty	30·10
Renta majowa	0·73	Galicja	86·00
Renta lutowa	0·75	Nafta	38·75
Renta koronowa	0·54	Schodnica	10·00
Dunaj S. Adria	86·50	Rakszawa	—
Tureckie	47·25	Mraźnica	—
Bank Małop.	—·—	Tepege	—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 12 stycznia 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	20·39	20·40¼
Londyn	25·29½	25·30
Nowy Jork	5·18 7/8	5·18·95
Belgja	72·37½	72·40
Włochy	27·44½	27·45½
Hiszpanja	88·66	88·65
Holandja	209·10	209·20
Berlin	123·52	123·56
Wiedeń	73·20	73·20
Sztokholm	139·57½	139·60
Oslo	137·95	138·00
Kopenhaga	139·00	139·00
Sofja	3·74	3·74½
Praga	15·38	15·38
Warszawa	58·20	58·20
Budapeszt	90·72½	90·75
Białogród	9·14	9·14
Ateny	6·87½	6·85
Konstantynopol	2·69	2·69
Bukareszt	3·21	3·20
Helsingfors	13·09	13·09
Buenos Aires	221·00¾	221·00 5/8

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 12 stycznia 1928

Londyn	124·02	Holandja	1025·50
N. Jork	25·44	Praga	75·40
Belgja	354·00 3/8	Rumunja	15·70
Włochy	135·50	Niemcy	605·00
Szwajcarja	490·00	Wiedeń	359·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 12 stycznia 1928.

N. Jork	487·00 17/32	Niemcy	20·47¾
Holandja	12·09 7/8	Szwajcarja	25·30
Francja	124·02	Praga	164·50
Belgja	34·96¾	Wiedeń	34·56
Włochy	92·17	Warszawa	43·50

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 453/27. C. I. 169. Likwidacja spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. W rejestrze firm spółkowych z ograniczoną odpowiedzialnością wpisano dnia 7 listopada 1927 przy firmie „Przemyski Młyn automatyczny Nussbaum i Ska z ograniczoną odpowiedzialnością w Przemyślu“: Umową zawartą we formie aktu notarjalnego z daty Przemyśl dnia 3 października 1927 lrep. 1531 rozwiązano spółkę i zarządzono jej likwidację. Likwidatorzy: Hersz Nussbaum, Abraham Ehrenfreund, Izrael Nussbaum, Salomon Nussbaum, Wolf Karpf i Meilech Brenner przemysłowcy w Przemyślu ul. Jagiellońska 20. Firma likwidacyjna opiewa: Przemyski Młyn automatyczny Nussbaum i spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Przemyślu w likwidacji. Podpis firmy: Likwidatorzy będą podpisywać firmę likwidacyjną w ten sposób, że pod jej obecnem brzmieniem, uwidocznionem jakimkolwiek sposobem, umieszczą swe podpisy dwaj likwidatorzy, z których jeden musi być Hersz Nussbaum. 287

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Przemyśl, dnia 1 listopada 1927.

LICYTACJE.

W dniach 17, 18, 20, 24, 25, 26, 27, 28, 30 stycznia 1928 zawsze o godz. 9 rano, sprzedane będą: rozmaite meble i sprzęty domowe, kasy, maszyny do pisania, szycia, towary tekstylne, korzenne, galanterja, futra, obuwie, złoto, srebro, strzelba, wina, drzwi i ramy do okien, tokarnia, sztanca, pierze, skóry, garnitur klubowy, kołdry, wyroby toaletowe, kapelusze damskie, mąka, książki, gramofon, czekolada, baniaki, wata i inne. 281

Sądowa Hala Aukcyjna.
we Lwowie, ul. Sądowa l. 7. parter.

E. 948/26/20. Edykt licytacyjny. Dnia 26 stycznia 1928 o godz. 10 przed południem odbędzie się podpisanym Sądzie biuro 17 licytacja 23/25 części dóbr Zarzyszcze obj. whl. 239 ks. gr. dla większych posiadłości przy tut. Sądzie prowadzonej a składającej się z parceli budowlanej, łąk, pastwiska i roli łącznego obszaru 30 ha 25 ar. 53 m², lasu obszaru 210 ha 73 ar. 80 m², drogi, drewnianego budynku mieszkalnego, budynków gospodarskich i studni. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami 1327.10 zł. Wartość inwentarzy 5000 zł. Najniższa oferta 88.473 zł. 34 gr. Prawa któreby czyniły licytację niedopuszczalną należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do powyższej nieruchomości niewolno będzie dochodzić na szkodę nabywcy w dobrej wierze. Edykt licytacyjny na tablicy Sądowej. Warunki przejrzeć można w kancelarji Oddziału VII. w godzinach urzędowych. 229

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 22 grudnia 1927.

E. 161/27. Edykt licytacyjny. Dnia 16 lutego 1928 godzina 9 przedpoł. biuro Nr. 51 odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja I realności whl. 303 i II realności whl. 837 gminy Łanowice. Wartość szacunkowa ad I wynosi 1881 zł. zaś ad II 706 zł. Najniższa oferta ad I wynosi 1254 zł. zaś ad II 501 zł. 32 gr. 255

Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 25 listopada 1927.

E. 148/27. Edykt licytacyjny. Dnia 18 stycznia 1928 o godz. 9 rano odbędzie się licytacja połowy whl. 1415 ks. gr. gminy Wiśniowczyk składającego sie z pgr. 1050/1, 1050/2, 1051 rola oszacowanych na 2037 zł. Najniższa oferta wynosi 1340 zł. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej realności dokumenty można oglądnąć w Sądzie tut. 252

Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemyślany, dnia 1 grudnia 1927.

E. 1567/27/6. Edykt licytacyjny i wezwanie do zgłoszenia roszczeń i praw hipotecznych. Na wniosek „Fosforu“ Zakładu przetworów chemicznych Ska z ogr. odp. w Jezierzanach odbędzie się dnia 28 marca 1928 o godzinie 10 rano w tut. Sądzie biuro Nr. IV. na podstawie zatwierdzonych warunków licytacyjnych — licytacja nieruchomości objętej whl. 30 nowy gminy Wierzbiatyn — składającej się z pgr. lkat. 567/5 łąka, Izaka Hotta własnej. Wartość szacunkowa 900 zł. Najniższa oferta 600 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Prawa któreby uniemożliwiły przeprowadzenia licytacji należy najpóźniej przy terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji w Sądzie zgłosić, w przeciwnym razie nie będą one mogły być więcej dochodzone na szkodę w dobrej wierze będącego nabywcy. Zresztą odsyła się do edyktu licytacyjnego umieszczonego na tablicy sądowej. 253

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Buczacz, dnia 5 stycznia 1928.

E. 963/27. Edykt licytacyjny. Dnia 16 lutego 1928 o godzinie 9 rano pod Nr. 2 w Sądzie w Śniatynie odbędzie się licytacja 24/96 części realności whl. 156 gminy Sieniawa ocenionych na 865 zł. 18/80 części realności whl. 211 gminy Sieniawa ocenionych na 585 zł. 2/16 części realności whl. 255 gminy Sieniawa ocenionych na 1435 zł. Najniższa oferta ad 1) 432.46 zł. ad 2) 390 zł. ad 3) 717 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 280

Sąd powiatowy.
Sieniawa, 8 stycznia 1928.

E. 883/27. Edykt licytacyjny. Dnia 27 lutego 1928 godz. 10 przed poł. odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 51 licytacja 1/5 części realności whl. 1097 gm. Babina. Wartość szacunkowa wynosi 171 zł. 60 gr. Najniższa oferta wynosi 114 zł. 40 gr. 256

Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 15 grudnia 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cl. 757/27. Edykt. Moses Wolf Zimmerman i tow. z Brzeżan, wnieśli skargę przeciw nieobjętej masie spadkowej Reizli Fischler ur. Fried o wykreślenie sumy 2000 koron. Rozprawę wyznaczono na 16 stycznia 1928 godzina 9 biuro 39. Dla pozwanej masy ustanowiono kuratorem adwokata Oberländera z Brzeżan, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki spadkobiercy się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią. 279

Sąd powiatowy.
Brzeżany, 10 grudnia 1927.

Prez. 102. 18 L. 28. Obwieszczenie. Prezes Sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował dla I. II. III. i IV. zwyczajnej kadencji posiedzeń Trybunału Sądu przysięgłych w Sądzie okręgowym w Złoczowie rozpocząć się mających 5 marca, 11 czerwca, 10 września i 3 grudnia 1928 każdorazowo o godzinie 9 rano przewodniczącym Prezesa Sądu okręgowego Starkiewicza, zastępcami zaś przewodniczącego Wiceprezesa Ziarkiewicza i sędziów Sądu okręgowego Pańciewicza, Samuelowicza, Szweda, Ćwiczyńskiego, Baranowskiego, Dywera, Budzynowskiego, Karaczewskiego, Zołoteńkiego oraz Sterna. 302

Prezes Sądu okręgowego.
Złoczów, dnia 8 stycznia 1928.

Cg. II. 242/27. Edykt. Strona powodowa Kazimierz i Aniela Kasztelewiczowie wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Dr. Włodzimierzowi Załozieckiemu i tow. o wykreślenie prawa zastawu i t. d. zpm. do Cg. II. 242/27. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 2 listopada 1927 godz. 9½ pd. poł. w tym Sądzie biuro Nr. 102, III. piętro ul. Sądowa 7. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się pana Dra Eugeniusza Gwozdeckiego adwokata we Lwowie, ul. Krasickich 6, kuratorem, który ją będzie zastępował na jej kosz i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 31[illegible]

Sąd okręgowy cywilny Oddział II.
Lwów, dnia 22 października 1927.

UPADŁOŚCI.

Sa 72/27/61. Zastanawia się postępowanie ugodowe wdrożone uchwałą tut. Sądu z dn. 27 sierpnia 1927 do majątków dłużników Faigi Tändler i Emila Hermana Tändlera we Lwowie. 304

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 25 listopada 1927.

Sa 71/27/13. Zastanawia się postępowanie ugodowe wdrożone uchwałą tut. Sądu z dn. 27 sierpnia 1927 do majątku Izaka Kirschnera, kupca we Lwowie, Strzelecka 5. 303

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 28 października 1927.

S 4/24/183. Krydatarjusz Markus Wilder właściciela składu hurtownego pasty do obuwia Erdal, zapałek, tutek, bibułek cygaretowych i mydła we Lwowie, Szpitalna 18. Konkurs do majątku krydatarjusza, otwarty uchwałą l. cz. S. 4/24 zostaje po zawarciu ugody przymusowej w myśl § 157 o. U. zniesiony. 305

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 28 października 1927.

S. 8/27/13. Sąd apelacyjny we Lwowie jako Sąd rekursowy w sprawie konkursowej Szymona Rescha b. kupca we Lwowie Rynek 22 — wskutek rekursu krydatarjusza od uchwały Sądu okręgowego cywilnego we Lwowie z dnia 6 maja 1927 S. 8/27/1, którą otworzono postępowanie konkursowe do majątku rekurenta powziął dnia 28 czerwca R. I. 498/27/2 następującą uchwałę: Rekurs się uwzględnia zaczepioną uchwałę się zmienia i wnioskowi firmy: Goldschmied Schwarzer w Wiedniu XII. Hohenbergerstrasse 22 — o otwarcie konkursu do majątku rekurenta odmawia się. 306

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 5 lipca 1927.

Sa 38/25/12. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Michała Eisensteina kupca we Lwowie, Rzeźnicka 11 jest zakończone. 307

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 10 maja 1927.

Sa 5/28/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Zygmunta Nadla Anny Nadel obojgu we Lwowie, Kochanowskiego 25. Komisarz ugodowy Dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okr. cyw. we Lwowie. Zarządca ugodowy Dr. Aleksander Maritczak adw. we Lwowie, Kraszewskiego 19 a. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 19 marca 1928 o godz. 12 w południ. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 5 marca 1928. 308

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 7 stycznia 1928.

Sa 6/28/3. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Jakóba Neuera znanego Panzera we Lwowie, Berka Joselowicza 6. Komisarz ugodowy Dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okr. cyw. we Lwowie. Zarządca ugodowy Dr. Oskara Marguliesa adw. we Lwowie, Akademicka 24. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 19 marca 1928 o godz. 11 pd. południ. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 5 marca 1928. 309

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 7 stycznia 1928.

Sa 1/28/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku firmy handl. inż. St. Klimowicz i J. Wyderka przez jawnych spólników Stanisława Klimowicza i Józefę Wyderkę we Lwowie, Kopernika 11. Komisarz ugodowy Dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okr. cyw. we Lwowie. Zarządca ugodowy Dr. Eugeniusz Majewski adw. we Lwowie, pl. Dąbrowskiego 2. Audjencja do zawarcia ugody w wymieniovym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 12 marca 1928 o godz. 11 pd. południ. Czasokres do zgłaszania wierzytelności do 27 lutego 1928. 310

Lwów, dnia 5 stycznia 1928.
Lwów, dnia 3 stycznia 1928.

Sa 3/28/3. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Herscha Redlicha właściciela sklepu manufaktury w Rawie ruskiej, Mickiewicza. Komisarz ugodowy Dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okr. cyw. we Lwowie. Zarządca ugodowy Dr. Jan Kuncew adw. w Rawie ruskiej. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 14 marca 1928 o godz. 11 pd. południ. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 28 lutego 1928. 311

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 5 stycznia 1928.

Sa 4/28/3. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Miny Stiefier r. Spiegel kupcowy we Lwowie, Furmańska 14. Komisarz ugodowy Dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okr. cyw. we Lwowie. Zarządca ugodowy Dr. Dawid Malc adw. we Lwowie, Jagiellońska 8. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 14 marca 1928 o godz. 12 w południ. Czasokres do zawarcia wierzytelności do 28 lutego 1928. 312

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 7 stycznia 1928.

Sa 2/28/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Józefa Ostermana kupca w Gródku Jagiell. Komisarz ugodowy Dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okr. cyw. we Lwowie. Zarządca ugodowy Dr. Izrael Agid adw. w Gródku Jagiell. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 29 lutego 1928 o godz. 11 pd. południ. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 lutego 1928. 313

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 5 stycznia 1928.

Sa 20/27. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Mozesa Löwa w Rozwadowie Komisarz ugodowy Dr. Michał Kuryłów naczelnik Sądu w Rozwadowie. Zarządca ugodowy Dr. Ludwik Groele adw. w Rozwadowie. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie powiatowym w Rozwadowie dnia 16 lutego 1928 o godz. 10 przed południem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 lutego 1928. 288

Sąd okręgowy, Oddział VI.
Rzeszów, dnia 4 stycznia 1928.

S. 4/27. Sprawa konkursowa do majątku Katarzyny Michać, gospodyni w Drohobyczu. Dotychczasowy zarządca p. Dr. Jan Kobylecki, adwokat w Drohobyczu zwolniony został od obowiązków zarządcy, a zarządcą konkursowym ustanowionym został p. Dr. Eljasz Winnicki, adwokat w Drohobyczu. 254

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 17 grudnia 1927.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 161/27/5. Wasyl Tymczyszyn z Jamnej zaginął na włoskim froncie. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. 270

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, 24 listopada 1927.

T. 154/27/6. Piotr Bajko z Jabłonicy polskiej zaginął w Troicku w niewoli rosyjskiej. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, 7 grudnia 1927. 269

Zarząd Gminy miasta Mikołajowa n. Dn.
L. 70/28.

Mikołajów, n/Dn. dnia 9 stycznia 1928.

KONKURS.

Zarząd gminy miasta Mikołajowa n/Dn. ogłasza niniejszem konkurs na posadę kasjera gminnego do objęcia z dniem 15-go lutego 1928 pod następującemi warunkami:

1) Świadectwo egzaminu państwowego z rachunkowości.
2) Świadectwo najmniej jednorocznej praktyki w Urzędach Samorządowych lub Państwowych.
3) Metryka urodzenia.
4) Poświadczenie obywatelstwa Polskiego.
5) Własnoręcznie napisany życiorys.
6) Kaucja w kwocie 1000 zł. w papierach pupilarnych.

Posada powyższa jest kontraktowa — lecz może być później zmieniona na etatową.

Do czynności kasjera należy również wymiar oraz pobór podatków. — Oferty należycie udokumentowane należy przedkładać najdalej do dnia 31 stycznia 1928. 321

Kierownik Zarządu gminy:
Kropelnicki.

PRZETARGI PUBLICZNE.

Dyrekcja K. P. we Lwowie rozpisuje przetarg publiczny na roczną dostawę farb suchych, olejnych oraz lakierów do malowania taboru kolejowego.

Termin wnoszenia ofert dla farb suchych upływa z dniem 10 lutego 1928 r., dla farb olejnych z dniem 15 lutego 1928 r., zaś na lakiery z dniem 20 lutego 1928 r. Bliższych informacyj udzieli Wydział Zasobów wymienionej Dyrekcji, gdzie też można otrzymać formularze ofert z wyszczególnionemi materjałami, oraz warunki umowy bezpośrednio lub pocztą za nadesłaniem należytości za porto. 322

ZGUBIONE DOKUMENTY.

PAWEŁ HUZARSKI urodz. w roku 1901 w Gajach smoleńskich pow. Brody, a zamieszkały w Berlinie, zagubił książeczkę wojskową, która unieważnia się. 231

Ogłoszenia prywatne.

„Drukarnia Polska“, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.